

Spors, Józef

Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII - początku XIII wieku : (uwagi polemiczno-krytyczne i próba nowego objaśnienia genezy urzędu)

Przegląd Historyczny 82/2, 185-208

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JÓZEF SPORS

Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII-początku XIII wieku

(Uwagi polemiczno-krytyczne i próba nowego objaśnienia genezy urzędu)*

W niniejszym artykule zgodnie z jego tytułem zajmiemy się początkami urzędu wojewody dzielnicowego, traktując przedstawione niżej uwagi na temat tego urzędu jako kontynuację problematyki omówionej w pracy piszącego pt. „O urządach nadwornych Polski wczesnośredniowiecznej ze szczególnym uwzględnieniem urzędów wojewody-komornika, komornika dostojnika nadwornego i podkomorzego”¹.

W literaturze historycznej przyjmuje się istnienie w Polsce wczesnośredniowiecznej urzędu palatyna dwojakiego rodzaju — komesa palatyna występującego w czasach najdawniejszych o charakterze ogólnopolskim, określanego przez badaczy kmieciem pałacowym lub komesem pałacowym, oraz późniejszego palatyna dzielnicowego zwanego pospolicie wojewodą. Funkcje pierwszego z tych urzędów określił bliżej już T. Wojciechowski. Zdaniem tego uczonego do palatyna komesa pałacowego należał przede wszystkim zarząd dworu książęcego, zwłaszcza pod względem skarbowym, oraz jurysdykcja nad jego członkami, przyjmując, że dwór stanowił za pierwszych Piastów „jedną i całą maszynę rządową”, a „kmięć pałacowy był istotnie naczelnikiem rządu”. Dalszą funkcją komesa palatyna było dowództwo drużyny palatynskiej (*acies palatina*), która nie była identyczna, jak twierdzi T. Wojciechowski na podstawie ustępu Galla o bitwie z Czechami nad Trutnią, z żadnym pułkiem gnieźnieńskim stojącym pod chorągwią św. Wojciecha. Poza tym należało do niego zastępstwo księcia w sprawowaniu sądownictwa i w dowodzeniu siłami zbrojnymi, co z biegiem czasu stało się normalną i bodaj główną funkcją komesa pałacowego. Ponadto T. Wojciechowski łączy urząd komesa palatyna z godnością piasta, czyli wychowawcy dzieci książęcych (*pedagogus, nutritor*), oraz grodzierzstwem (kasztelanią według terminologii XIII w.) stolicy, tzw. gnieźnieńskiego grodu². Za T. Wojciechowskim w podobny sposób określa kompetencje komesa palatyna cała starsza literatura przedmiotu³.

* Kontynuację niniejszego artykułu stanowi praca pt. *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII w.*, która zostanie ogłoszona w następnych zeszytach „Przeglądu Historycznego”.

¹ J. Spors, *O urządach nadwornych Polski wczesnośredniowiecznej ze szczególnym uwzględnieniem urzędu wojewody-komornika, komornika dostojnika nadwornego i podkomorzego*, CzP-H (w druku).

² T. Wojciechowski, *O Piaście i piastach*, RAU whf t. XXXII, 1895, s. 183—187, 193—197. Zob. też S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, CzP-H t. VII, 1955, z. 1, s. 313, za którym cytuję ustalenia T. Wojciechowskiego.

³ Zob. Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 67—69; tenże, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924, s. 64; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie t. I: Korona*, wyd. 5, Lwów 1920,

Kompetencje te w ogólnym zarysie przyjmuje się także w nowszej literaturze przedmiotu, weryfikując niektóre nietrafne poglądy. I tak odrzucono przekonanie o późnej genezie władzy wojskowej komesa palatyna, który jakoby otrzymał tę władzę dopiero w okresie rządów Władysława Hermana na skutek zlecenia przez tego władcę z racji swej starości i złego stanu zdrowia Sieciechowi dowództwa nad wojskiem, zwracając przy tym uwagę na dawną metrykę tytułu wojewoda⁴. Podobnie zanegowano pogląd T. Wojciechowskiego o związku między urzędem ogólnopolskim komesa palatyna a grodzkoziemianstwem gnieźnieńskim⁵.

Natomiast jeśli chodzi o urząd palatyna dzielnicowego, to ci palatyni, czyli wojewodowie, istnieli w poszczególnych dzielnicach książęcych, zajmując naczelne stanowisko w hierarchii urzędniczej swoich dzielnic i sprawując w zastępstwie książąt dowództwo wojskowe i sądownictwo. Wraz z całą hierarchią urzędniczą mieli oni początkowo charakter nadworny, później dopiero, w ciągu XIII w., zaczęli coraz silniej wiązać się ze swymi dzielnicami i przybierać coraz bardziej charakter ziemski.

W starszej literaturze przedmiotu, nie rozstrzygając bliżej zagadnienia stosunku tych palatynów-wojewodów do dawnego ogólnopolskiego komesa palatyna, ogólnie sądzono, że palatyni-wojewodowie stanowili po prostu kontynuację dawnego ogólnopolskiego urzędu komesa-palatyna, przy pewnej zmianie i zacieśnieniu jego kompetencji oraz obniżeniu znaczenia w następstwie powiększenia się liczby jego piastunów⁶.

Dokładniej na ten temat wypowiedział się Z. Wojciechowski. Uczony ten stwierdziwszy, w odniesieniu do XIII w., pewne szersze uprawnienia sądowe kasztelanów krakowskiego i sandomierskiego, wychodzące poza granice ich kasztelanii, nie widział innego sposobu wyjaśnienia genezy tych uprawnień, jak przyjęcie, że są one spuścizną odziedziczoną przez kasztelanów XIII w. po ich poprzednikach, jakimi byli częściowo dawni komesi palatyni prowincjonalni, czy też „prowincjonalni kasztelanowie-palatyni”. Zgodnie z tym wysunął on pogląd, że do atrybucji komesów-palatynów prowincjonalnych, należał obok dowództwa nad oddziałem wojskowym danej prowincji także zarząd głównego jej grodu i że po podziale kraju na dzielnice kompetencje te rozdzielono w ten sposób, iż dowództwo wojskowe dzielnicy przypadło na rzecz „nowego palatyna nadwornego”, a zarząd kasztelaniami stołeczną pozostał w ręku dawnego „kasztelana-palatyna”, atrybucje zaś sądowe zostały podzielone między nich obydwóch⁷.

Pogląd dopatrujący się bezpośredniego związku między dawnym ogólnopolskim urzędem komesa-palatyna i palatynami-wojewodami dzielnicowymi zakwestionował w 1966 r. S. Zajączkowski, starając się uzasadnić tezę o powstaniu palatynów-wojewodów z istniejącego dawniej urzędu komesów (palatynów) prowincjonalnych. W myśl tej tezy „genezę palatynów-wojewodów

s. 17 n.; O. Balzer, *Przegląd palatynów polskich w czasach panowania Piastów*, [w:] *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera* t. III, Lwów 1937, s. 229 nn. Podobnie J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku* cz. I, Warszawa 1957, s. 132 n.

⁴ Zob. A. Gieysztor, *Urząd wojewodziński we wczesnych państwach słowiańskich w IX—XI wieku*, „Archeologia Polski” t. XVI, 1971, z. 1/2 s. 318; tenże, *Wojewoda*, [w:] SSS t. VI/2, Wrocław 1980, s. 551. n.; G. Labuda, *Wojewoda*, [w:] *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, pod red. L. Leciejewicza, Warszawa 1972, s. 409.

⁵ S. Zajączkowski, op. cit., s. 313, przyp. 100 (tamże literatura przedmiotu) oraz J. Bardach, op. cit., s. 254.

⁶ S. Zajączkowski, op. cit., s. 319 nn.

⁷ Z. Wojciechowski, *Ze studiów*, s. 62—64.

dzielnicowych należy wiązać nie tylko z dawniejszym urzędem ogólnopolskich komesów-palatynów, na którym kompetencje ich były niewątpliwie wzorowane, ale w większej jeszcze mierze - z urzędem komesów prowincjonalnych XII w., to znaczy, że z chwilą przekształcenia poszczególnych prowincji w księstwa dzielnicowe, istniejący tam komesi prowincjonalni, okreśłani zresztą w drugiej połowie XII w. mianem palatynów, obejmowali przy swoich książeztach dzielnicowych funkcje dawnych, ogólnopolskich komesów palatynów, oczywiście znacznie zmodyfikowane i ograniczone". Tym samym według S. Zajączkowskiego „urząd palatyna-wojewody” w swoich początkach nie posiadał tego charakteru dworskiego, jaki przypisuje mu na ogół literatura, raczej zaczął przybierać ten charakter dopiero później, w związku z tworzeniem się dzielnicowej hierarchii urzędników książezt, aby w końcu wraz z całą tą hierarchią przemienić się w dostojnika ziemskiego⁸.

Co się tyczy wspomnianego zmodyfikowania i ograniczenia funkcji palatyna-wojewody wymieniony uczony uważa, że „zarząd stołecznego grodu dzielniccy wraz z częścią atrybucji sądowych został powierzony osobno mianowanym urzędnikom tego typu, jacy istnieli od dawna po grodach, czyli kasztelanom. Takiego rozbitcia kompetencji dawnego komesa-palatyna prowincjonalnego dokonywali książeźta niewątpliwie celowo, aby ograniczyć znaczenie i powagę nowo wprowadzonego urzędu palatyna-wojewody, który bądź co bądź miał być pierwszym dygnitarzem w dawnej dzielnicy. Jest rzeczą oczywistą, że przejmując po komesach-palatynach prowincjonalnych zarząd grodem stołecznym oraz częściowo wykonywanie sądownictwa, ci nowi kasztelani stołecznych grodów obejmowali te uprawnienia w takim zakresie, jaki posiadali ich poprzednicy. Stąd to wzięty początek zaobserwowane przez Z. Wojciechowskiego obszerniejsze atrybucje kasztelana krakowskiego i sandomierskiego w stosunku do ich kolegów siedzących na licznych grodach małopolskich”⁹.

Za przedstawioną przez S. Zajączkowskiego koncepcją genezy urzędu wojewody dzielnicowego opowiedzieli się T. Lalik, A. Szymczakowa oraz J. Bieniak, który jednocześnie zaproponował częściową modyfikację tej koncepcji, zgłaszając szereg cennych uwag¹⁰.

W pierwszej kolejności uczony ten słusznie zauważa, że urząd palatyna-wojewody aż do około 1180 r. miał w Polsce charakter wyłączny i ogólnopolski, a dopiero w ostatnim dwudziestolecu XII w. pojawiają się w źródłach osobni wojewodowie książeźt dzielnicowych. Palatynowie-wojewodowie zgodnie z istniejącą w Polsce przeddzielnicowej trójstopniową organizacją terytorialną państwa wykonywali władzę zwierzchnią nad *comites* stołecznych grodów poszczególnych ziem (prowincji), ci zaś ostatni mieli pod sobą *comites* pozostałych warowni na zarządzanych przez siebie terytoriach. W przypadku chwilowego braku komesa palatyna (jak w ostatnich latach rządów Władysława I) wszelkie prerogatywy jego władzy przejmowali automatycznie — każdy u siebie — komesi drugiego stopnia, kasztelanowie głównych grodów państwa.

⁸ S. Zajączkowski, op. cit., s. 316 n.

⁹ S. Zajączkowski, op. cit., s. 321.

¹⁰ T. Lalik, *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia sandomierskie*, pod red. T. Wasowicz i J. Pazdura, Łódź 1967, s. 41 nn., zwłaszcza s. 82 nn.; A. Szymczakowa, *Urzednicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV w.*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, *Folia Historica* t. XX, Łódź 1984, s. 16 n.; taż, *Wstęp*, [w:] *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wielunicy XIII—XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Warszawa 1985, s. 9, przyp. 10; J. Bieniak, *Polska elita polityczna cz. I—II*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. II—III, Warszawa 1982—1985, cz. I, s. 14—19.

Na podstawie tych spostrzeżeń J. Bieniak dochodzi dalej do następujących wniosków: „Pod koniec XII w., kiedy pierwszą osobą poszczególniej ziemi stał się już prawie wszędzie dynasta piastowski, ci właśnie stołeczni kasztelanowie otrzymali u boku książąt dzielnicowych decentralizującą się godność wojewody. Wywołało to niebawem potrzebę powołania nowego, odrębnego urzędu kasztelana stolicy księstwa, już bez jurysdykcji ogólnodzielnicowej; potrzebę tę zrealizowano na ogół w pierwszej ćwierci XIII w.¹¹”

Zaproponowana przez S. Zajączkowskiego koncepcja genezy urzędu wojewody dzielnicowego jednak nie zyskała aprobaty znacznej części badaczy, którzy nadal opowiadają się za charakterem dworskim początków tego urzędu, zwracając uwagę na jego bezpośredni związek z osobą księcia¹².

W rezultacie wypada stwierdzić, iż aktualnie w nauce utrzymują się na temat genezy urzędu wojewody dzielnicowego dwa całkowicie przeciwstawne poglądy opierające się na rozbieżnych założeniach. Jeden wywodzi wojewodów dzielnicowych z dawnego ogólnopolskiego urzędu komesa palatyna, wychodząc ze stanowiska, iż wszystkie urzędy na dworach książąt dzielnicowych miały charakter dawnych urzędów centralnych. Drugi wyprowadza ich z urzędu komesów prowincjonalnych utrzymując, iż z chwilą przekształcenia poszczególnych prowincji w księstwa dzielnicowe komesi ci obejmowali przy książętach funkcje dawnych komesów-palatynów. W konsekwencji według pierwszego poglądu urząd wojewody dzielnicowego był kreowany w poszczególnych księstwach łącznie z całą hierarchią nadworną niejako jednocześnie z powstaniem tych księstw, powodując równoczesny zanik urzędu komesa prowincjonalnego, przy czym dotychczasowy jego piastun zachował nadal jedynie szersze lub węższe uprawnienia kasztańskie. Z kolei w myśl drugiego poglądu urząd wojewody kształtował się raczej ewolucyjnie dłużej lub krócej i procesowi jego kształtowania się nie towarzyszyły ani raptowna likwidacja urzędu dawnego komesa ani też powołanie nowego, odrębnego urzędu kasztelana stolicy księstwa.

Oba powyższe poglądy budzą poważne wątpliwości, w rezultacie czego wypada je uznać za niepewne lub wręcz nietrafne. I tak w świetle bezspornego, jak się zdaje, faktu, że urząd palatyna-wojewody aż do około 1180 r. miał charakter wyłączny i ogólnopolski należy odrzucić tezę o powołaniu urzędu wojewody dzielnicowego tuż po 1138 r. i jednoczesnej likwidacji urzędu komesa prowincjonalnego. Za zlikwidowaniem tego ostatniego urzędu po wymienionym roku lub w ogóle równocześnie z pojawieniem się pierwszych wojewodów dzielnicowych nie przemawia także okoliczność, że do czasu załamania senioratu w Polsce bezpośredniej władzy seniora podlegał znaczny obszar kraju, obejmujący co najmniej kilka prowincji, wobec czego nie ulega wątpliwości, iż ów urząd aż do tego czasu musiał nadal istnieć.

Ponadto nie wszyscy książęta piastowscy otrzymali we władanie w całości dawne prowincje. Niektórzy z nich uzyskali jedynie określone ich części lub poszczególne terytoria (jak np. Mieszko Stary władający początkowo tylko zachodnią częścią Wielkopolski z Poznaniem oraz Kazimierz Sprawiedliwy posiadający po 1160 r. jedynie Wiślicę z przyległym obszarem, a także Bolesław Wysoki, który otrzymał w 1163 r. Śląsk przypuszczalnie bez Wrocławia), toteż w ich dzielnicach nie było istniejącego z dawien dawna urzędu komesów prowincjonalnych, co zapewne nie przemawia za tezą o powstaniu urzędu

¹¹ J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, s. 14, 18 n.

¹² J. Bardach, op. cit., s. 254 n.; G. Labuda, op. cit., s. 410; J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 71. Podobnie A. Gieysztor, *Wojewoda*, s. 551.

wojewody dzielnicowego w wyniku przekształcenia się urzędu dotychczasowego namiestnika ziemi w godność wojewody. Wątpliwości, jakie nasuwają się w związku z tą sytuacją, wydają się tym bardziej wymowne, że nie wyjaśnia ich nawet założenie, iż dopiero pod koniec XII w. owi komesi drugiego stopnia „otrzymali u boku książąt dzielnicowych decentralizującą się godność wojewody”. Bowiem nie uwzględnia ono problemu organizacji dworu piastowskich książąt dzielnicowych zarówno w przypadku występowania na ich dworach komesów prowincjonalnych jak i ich braku oraz nie tłumaczy mechanizmu przekształcenia się tych komesów w wojewodów. Dwory te musiały istnieć nawet jeśli przyjmiemy, że władza owych książąt w powierzonych im dzielnicach miała charakter niedziedziczny, czy wręcz namiestniczy. Istnienie ich wydaje się tak samo oczywiste jak i to, że książęta ci nie przekształcili się pod koniec XII w. z dnia na dzień z namiestników w książąt dziedzicznych, a występujący przy ich boku komesi prowincjonalni — w wojewodów naśladujących dawny urząd palatyna-wojewody ogólnopolskiego.

Niezależnie od powyższych wątpliwości i zastrzeżeń również szczegółowa analiza argumentów przytoczonych na poparcie tezy o terytorialnym charakterze urzędu palatynów-wojewodów dzielnicowych nie przemawia za trafnością tej tezy. S. Zajączkowski na jej poparcie powołał się na dwa argumenty: jeden natury logicznej i drugi historycznej, tzn. oparty na danych źródłowych. Jeśli chodzi o pierwszy z tych argumentów, to zauważa on, że „trudno sobie wyobrazić, aby książę dokonując reorganizacji posiadanej przez siebie prowincji i przekształcając ją w wyższą jednostkę terytorialno-ustrojową, czyli księstwo, pominął przy tym osobę najważniejszego dygnitarza w odpowiedniej prowincji, jakim był wówczas ów komes, czy palatyn prowincjonalny. Pominiecie tego dygnitarza przy organizowaniu księstwa mogłoby przysporzyć księciu dużo trudności u samego początku rządów w nowym księstwie”¹³. Zakładając, że władza książąt dzielnicowych w powierzonych im dzielnicach miała od samego początku charakter dziedziczny, rozumowanie to jest niewątpliwie logiczne. Jednak założenie to w świetle najnowszych ustaleń J. Bieniaka na temat początkowej jedności politycznej kraju po 1138 r. i niedziedziczności dzielnic zarządzanych przez książąt piastowskich wydaje się nietrafne, a tym samym opierający się na tym założeniu argument wypada uznać za pozbawiony uzasadnienia merytorycznego.

Ponadto należy tu w kontekście wspomnianych ustaleń stwierdzić, iż jeśli przyjmiemy, że władza książąt piastowskich w powierzonych im dzielnicach miała charakter namiestniczy, to w ogóle wydaje się bardzo wątpliwe dalsze występowanie w tych dzielnicach komesów prowincjonalnych u boku książąt piastowskich, którzy w gruncie rzeczy pełnili funkcje namiestników poszczególnych ziem w miejsce osób możnowładczego pochodzenia. Wątpliwość ta wydaje się tym bardziej uzasadniona, że książęta ci otrzymali w zarząd pojedyncze terytoria stanowiące dawne prowincje lub tylko ich części. Ponieważ namiestnictwo ziem tych książętom powierzono po dojrzeniu do pełnoletności, wypada zapewne odrzucić ewentualność, by w ich przypadku zachodziła analogiczna sytuacja do tej, jaka występowała w okresie rządów wrocławskich Bolesława Krzywoustego, kiedy to przy jego boku funkcję zarządcy prowincji wrocławskiej oraz wychowawcy pełnił komes Wojsław¹⁴. Być może w odniesieniu do samego początku ich rządów nie należy całkowicie wykluczyć tej ewentualności. Jednak dla późniejszego okresu tych rządów wydaje się ona zupełnie nieprawdopodobna. Z tego względu także przypuszczenie J. Bieniaka,

¹³ S. Zajączkowski, op. cit., s. 317.

¹⁴ Zob. J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, 13 i cz. II, s. 19.

jakoby pod koniec XII w. komesi prowincjonalni (stołeczni kasztelanowie) otrzymali godność wojewodów dzielnicowych nie trafia do przekonania.

Podobnie sytuacja przedstawia się z przytoczonymi przez S. Zajączkowskiego argumentami historycznymi dotyczącymi terytorialnego charakteru urzędu pierwszych wojewodów łęczyckich i kujawskich. Za związkiem urzędu wojewodów dzielnicowych łęczyckich z dawniejszymi komesami prowincjonalnymi zdaniem tego uczonego ma świadczyć istnienie prowincji łęczyckiej aż do czasu opanowania jej przez Konrada Mazowieckiego około 1229 r. i pojawienie się miejscowych wojewodów przed utworzeniem się hierarchii urzędniczej księstwa łęczyckiego. Na podstawie tych przesłanek wyprowadza on końcowy wniosek, że tytuł palatyna, z którym występują pierwsi wojewodowie łęczyccy Dzierżko i Wojciech, określał nie tyle ich stanowisko na dworze księcia łęczyckiego ile raczej ich charakter namiestników byłej prowincji. Zgodnie z tym przypuszcza on, że jeden z nich Dzierżko piastował swój urząd (komesa prowincjonalnego) może jeszcze za Leszka Białego¹⁵.

Również i w tym przypadku mamy do czynienia z wywodem opartym na niepewnych lub mylnych założeniach i przesłankach. I tak w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż założenie przyjmujące istnienie komesów prowincjonalnych w odniesieniu aż do pierwszej połowy XIII w. wydaje się bardzo ryzykowne i chyba bezpodstawne. Ponadto dopatrywanie się analogii między pierwszymi wojewodami łęczyckimi pochodzącymi z tak odległego czasu a dawnymi komesami w sytuacji, kiedy już od kilku dziesięcioleci we wszystkich dzielnicach piastowskich upowszechnił się urząd wojewody dzielnicowego, z metodycznego punktu widzenia należy uznać za błędne. Bowiem samo występowanie odrębności terytorialnej Łęczyckiego jeszcze na przełomie pierwszej i drugiej ćwierci XIII w. niekoniecznie musi świadczyć o utrzymaniu się tu urzędu komesa prowincjonalnego w dawnym znaczeniu. W każdym razie źródła nie potwierdzają tezy o ciągłości sprawowania przez Dzierżka władzy urzędniczej w Łęczycy przed i po zajęciu przez Konrada dzielnicy łęczyckiej i przekształceniu jego urzędu w godność wojewody dzielnicowego. Dzierżko bowiem przed objęciem urzędu wojewody łęczyckiego, występujący na tym urzędzie w 1230 r., piastował urząd kasztelana sądeckiego (1229 r.)¹⁶.

Z kolei okoliczność, na którą powołuje się S. Zajączkowski, że źródła wzmiankują wojewodów łęczyckich przed powstaniem miejscowej hierarchii urzędniczej, wydaje się w ogóle bez znaczenia dla omawianego problemu, gdyż jest rzeczą oczywistą, iż musiał najpierw powstać urząd wojewody, a następnie pozostałe urzędy owej hierarchii. Wynikało to z charakteru urzędu wojewody i starszeństwa tego urzędu w stosunku do pozostałych urzędów nadwornych i terytorialnych nowo utworzonego księstwa¹⁷.

¹⁵ S. Zajączkowski, op. cit., s. 314 n. Podobnie również T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 80 n., uważa, iż palatynowie łęczyccy występowali już przed przyjęciem tytułu księcia łęczyckiego przez Konrada.

¹⁶ J. Bieniak, A. Szymczakowa, *Urzednicy ziemi łęczyckiej*, [w:] *Urzednicy łęczyccy*, s. 79.

¹⁷ Wprawdzie T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 81, opowiadając się za tezą o wcześniejszej metryce wojewodów łęczyckich, na poparcie jej powołuje się na występowanie w otoczeniu księżnej Grzymisławy w 1228 r. innego urzędnika łęczyckiego, łowczego Skarbimira, to jednak nie ma żadnej pewności, że urząd łowczego łęczyckiego ma starszą metrykę niż księstwo łęczyckie. Dokładna data opanowania przez Konrada byłej prowincji łęczyckiej nie jest znana i określa się ją w przybliżeniu około r. 1229, co nie przeczy, iż zajęcie owej prowincji przez Konrada nastąpiło już w najbliższym czasie po śmierci Leszka Białego. W każdym razie moment pojawienia się w źródłach pierwszych urzędników łęczyckich i ich wcześniejsza kariera urzędnicza związana z księstwem mazowieckim ogólnie wskazuje na początki hierarchii łęczyckiej łączące się z genezą księstwa łęczyckiego na początku drugiej ćwierci XIII w. Zob. J. Bieniak, A. Szymczakowa, op. cit., s. 41—76.

W rezultacie wywody S. Zajączkowskiego na temat powstania księstwa łęczyckiego i miejscowego urzędu wojewody dzielnicowego nie potwierdzają jego tezy o terytorialnym charakterze odnośnego urzędu.

Również tej tezy nie potwierdzają wywody wymienionego uczonego dotyczące początków księstwa kujawskiego i tamtejszych wojewodów. Uznał on Kujawy na równi z Mazowszem za dawną prowincję Polski wczesnośredniowiecznej. Jednak z dwóch prowincji, mazowieckiej i kujawskiej, pozostających w posiadaniu naprzód Kędzierzawego, potem zaś Leszka i Kazimierza Sprawiedliwego, pierwsza z nich przybrała wcześniej charakter księstwa, co jakoby nastąpiło w okresie rządów Leszka. Natomiast Kujawy występują po raz pierwszy jako księstwo dopiero pod władzą Bolesława, syna Mieszka Starego, w latach 1191—1195. Ponadto wymieniony uczoney zwraca uwagę na sformułowanie zapiski strzeleńskiej, która wymieniając dwóch palatynów kujawskich z przełomu XII i XIII w., stwierdza, że Henryk *palatinum eiusdem provincie possidebat*, gdy panował Bolesław, zaś Krystyn *palatinus erat in eiusdem provincia* w czasie, gdy Konrad *in ducatum Cuiaviensem successit*. Uważa on je za znamienne i wnioskuje, iż wskazują one na związek urzędu palatyna nie z osobą księcia, czy jego dworem, ale z terytorium prowincji. W rezultacie na tej podstawie dochodzi do przeświadczenia, że Henryk dzierżył godność palatyna prowincji kujawskiej już od pewnego czasu, zanim jeszcze Bolesław został księciem kujawskim¹⁸.

Nie wyczerpując na tym miejscu całości problematyki dotyczącej początków księstwa kujawskiego na przełomie XII i XIII w. i ówczesnych wojewodów kujawskich, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż źródła nie potwierdzają istnienia na Kujawach odrębnej jednostki terytorialno-ustrojowej określonej mianem prowincji w okresie poprzedzającym powstanie księstwa kujawskiego. Tezę o istnieniu tej prowincji starałem się zakwestionować już gdzie indziej¹⁹, toteż ustosunkuję się tu bliżej jedynie do argumentacji S. Zajączkowskiego opartej na przekazach Kadłubka i zapiski strzeleńskiej. Istotnie, kronikarz ten kilkakrotnie wspomina o prowincjach mazowieckiej i kujawskiej, które po śmierci Kędzierzawego przeszły w ręce jego syna Leszka, a które z kolei odziedziczył Kazimierz²⁰. Jednak oddzielne traktowanie Mazowsza i Kujaw w tych wzmiankach bynajmniej nie stanowi świadectwa odrębności administracyjno-terytorialnej tych ziem w ramach dzielnic Bolesława Kędzierzawego i jego najbliższych następców. Kadłubek bowiem obie wymienione ziemie traktował oddzielnie niewątpliwie w sposób anachroniczny, ze względu na późniejszą ich odrębność polityczną i terytorialną²¹. Wydaje się to zupełnie zrozumiałe i w żadnym wypadku nie należy zakładać, by miał on tu na myśli dokładnie dawne prowincje z okresu poprzedzającego rozbić dzielnicowe, jakkolwiek posługiwał się terminem prowincja w ogólnym nawiązaniu do dawnych jednostek terytorialnych państwa polskiego, mając świadomość dalszej jedności terytorialnej Polski pod rządami wspólnej dynastii. Zgodnie z naszym przypuszczeniem zapewne nieprzypadkowo sam Kadłubek nazywa Leszka *Masoviae princeps*, a jego opiekun Żyro, tytułuje się na swoim dokumencie z 1185 r. *per divinam misericordiam Masoviae palatinus*²².

¹⁸ S. Zajączkowski, op. cit., s. 293, 308 n., 315 n. Podobnie T. Laliak, *Sandomierskie*, s. 53, 83.

¹⁹ J. Spors, *Podział*, s. 69 nn.

²⁰ *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum* (dalej cyt. *Mistrz Wincenty*), wyd. A. Bielowski, MPH t. II, Lwów 1872, s. 375, por. s. 397, 407.

²¹ Podobnie J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce Piastowskiej*, „Ziemia Kujawska” t. I, 1963, s. 37 n.

²² KDKMaz., nr 117.

Podobnie sprawa przedstawia się w przypadku sformułowania zapiski strzeleńskiej wzmiankującej pierwszych palatynów kujawskich i określającej Kujawy jako prowincję. Zapiska ta, jak przyjmuje się w nauce, pochodzi z czasów Konrada mazowieckiego z lat 1216—1217 lub ewentualnie 1229 r., a zatem z czasów kiedy już od dawna po ponownym włączeniu Kujaw do dzielnicy mazowieckiej nie istniała ich odrębność polityczna i administracyjna²³. Wobec tego jest bardzo prawdopodobne, że w zapisce tej określa się Kujawy jako prowincję w związku z czasową ich odrębnością administracyjną w okresie rządów Bolesława i jego ojca Mieszka. Za słusznością tego przypuszczenia może przemawiać okoliczność, że w omawianej zapisce określa się Kujawy nie tylko jako *provincia*, ale i jako *ducatus*. Przy tym jest rzeczą charakterystyczną, że określenia *ducatus* używa się w związku z sukcesją kolejnych książąt, zaś określenia *provincia* w związku z wzmiankowaniem kolejnych wojewodów²⁴. Zatem jest całkiem możliwe, że użycie określenia prowincje było tu spowodowane jedynie względami stylistycznymi. Jednak najbardziej prawdopodobne wydaje się, że użycie tego określenia pozostawało w bezpośrednim związku z charakterem samego urzędu palatyna-wojewody, któremu przysługiwały najwyższe uprawnienia nie tylko nadworne ale również terytorialne w kraju. Zdaje się wskazywać na to sam fakt wzmiankowania wojewody w kontekście czynności prawnej zapiski dotyczącej kwestii terytorialnych rzeczony prowincji. Tak czy inaczej brak całkowicie uzasadnienia dla twierdzenia, że sformułowanie odnośnej zapiski wskazuje na związek urzędu palatyna nie z osobą księcia lecz z terytorium prowincji.

Jak niżej się przekonamy, także źródła nie potwierdzają poglądu S. Zajączkowskiego, że palatyn Henryk, znany z zapiski strzeleńskiej, dzierżył godność palatyna prowincji kujawskiej już od pewnego czasu, zanim jeszcze Bolesław został księciem kujawskim, oraz jakoby jego poprzednikiem był Piotr Wszeborzyc, który w falsyfikacie Mieszka Starego z datą 1103 r. i w albumie lubińskim określony jest jako palatyn kujawski i kasztelan kruszwicki²⁵. Bowiem ów Henryk był przypuszczalnie identyczny z Henrykiem Kietliczem, kasztelanem krakowskim i przywódcą buntu przeciw Kazimierzowi Sprawiedliwemu z 1191 r. i tym samym wydaje się, że objął on urząd palatyna kujawskiego dopiero po zajęciu Kujaw przez Mieszka Starego i wyposażeniu nimi jego syna Bolesława.

²³ DKM, s. 118, nr 4; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 119, przyp. 191; B. Śliwiński, *Początki rządów Konrada i Kazimierza na Kujawach*, „Ziemia Kujawska” t. VII, 1985, s. 18 n.

²⁴ Por. T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 83. Uczony ten zwracając uwagę, że pojęcie prowincja pojawiające się w kronikach i dyplomach aż do początków XIII w. stanowi wyraźną kontynuację dawnych podziałów prowincjonalnych (s. 76 nn.), stwierdza w kontekście omawianej zapiski, że w pojęciu współczesnych *palatinus* nie musiał się w sposób jednoznaczny łączyć z istnieniem *ducatus* — księstwa (dzielnicowego). Nie wnikając tu w szczegóły, wypada zaznaczyć, że nie liczy się on z faktem realnego istnienia dawnych prowincji w obrębie tzw. księstwa pryncypackiego aż do początków XIII w. oraz z występowaniem często w ramach jednego księstwa dwóch lub więcej dzielnic jako pozostałości po byłych księstwach dzielnicowych, w odniesieniu do których pojęcie prowincji mimo wzmiankowania odrębnych dla nich wojewodów (byłych lub współczesnych) było jak najbardziej zasadne. Dotyczy to sformułowań zarówno omawianej zapiski jak i innych źródeł. I tak przykładowo w wypadku pojęcia prowincji sandomierskiej, pojawiającego się w Kronice Kadłubka i późniejszych dokumentach (1232 r.), należy się liczyć z faktem, że księstwo sandomierskie składało się z kilku członów: Sandomierskie, Wiślickie i grody nadpilickie, określanych w źródłach jako prowincje lub dominia. Wobec powyższego dość częste występowanie w źródłach pojęcia prowincja w odniesieniu do byłych księstw dzielnicowych nie stanowi przesłanki przemawiającej za wywodem się wojewodów dzielnicowych z komesów prowincjonalnych lub przekształceniem urzędu tych ostatnich w urząd wojewody dzielnicowego.

²⁵ S. Zajączkowski, op. cit., s. 293, 316.

Z kolei Piotr Wszeborzyc był raczej następcą Henryka niż jego poprzednikiem²⁶. W rezultacie brak jakichkolwiek śladów odrębności ustrojowo-administracyjnej Kujaw jako odrębnej prowincji na czele z komesami prowincjonalnymi dla okresu poprzedzającego powstanie księstwa kujawskiego w końcu XII w. Tym samym także w odniesieniu do Kujaw należy odrzucić przypuszczenie S. Zajączkowskiego o istnieniu przesłanek wskazujących na związek godności palatyna dzielnicowego z prowincją jako dawną jednostką terytorialno-ustrojową Polski przeddzielnicowej.

Pozostała nam jeszcze do rozpatrzenia ostatnia przesłanka przemawiająca zdaniem rzeczników omawianego poglądu za terytorialnym charakterem urzędu palatyna-wojewody dzielnicowego. Stanowi ją teza o łączeniu funkcji kasztelana stołecznego grodu dawnej prowincji i zarządu całej ziemi w jednym ręku na wzór dawnych komesów prowincjonalnych bądź to przez palatynów prowincjonalnych (według poglądu S. Zajączkowskiego) bądź też przez kasztelanów rzeczonych grodów (w myśl poglądu J. Bieniaka) aż do pierwszej ćwierci XIII w. Chodzi tu o łączenie tej funkcji i zarządu w odniesieniu do okresu rozbicia dzielnicowego, a nie wcześniejszego, co należy wyraźnie zaznaczyć, gdyż sprawowanie zarządu prowincji przez kasztelana grodu stołecznego w okresie przeddzielnicowym zdaje się nie budzić żadnych wątpliwości²⁷. Natomiast jest problematyczne jedynie odnoszenie tego stanu rzeczy do okresu późniejszego.

Na dowód łączenia wspomnianej funkcji i zarządu S. Zajączkowski powołał się na występowanie Piotra Wszeborzycy w dokumencie Mieszka Starego z datą 1103 r. oraz w albumie lubińskim w charakterze palatyna kujawskiego i kasztelana kruszwickiego i w związku z nim utrzymuje, iż Piotr był komesem-palatynem prowincjonalnym sprawującym władzę na Kujawach przed 1194 r.²⁸ Z kolei J. Bieniak zwrócił uwagę na fakt odniesienia w Kronice Wincentego terminów *praeses provinciae*, *praeses Cracoviensis* oraz *urbis*

²⁶ Zob. J. Spors, *Podział*, s. 71 i niżej.

²⁷ J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, s. 17 nn. Innego zdania jest T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 103, przyp. 224. Według tego uczonego komesi prowincjonalni nie byli identyczni z kasztelanami grodów stołecznych, oba urzędy charakterem i funkcją były od siebie zdecydowanie różne. Pogląd ten opiera się na kilku mylnych przesłankach i założeniach. Między innymi T. Lalik uważa, że tytuły *princeps* i komes miały charakter stanowy, a nie funkcyjny i odnosiły się do dwóch różnych grup społecznych możnowładztwa (podobnie T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację — schyłek XII — początek XIII w.*, KHKM t. IV, 1956, nr 4, s. 655, przyp. 142). W następstwie uznania tytułu komes za określenie nie funkcyjne ów badacz zastanawia się nad brzmieniem polskiego określenia komesów prowincjonalnych i rekonstruuje ich rodzimy tytuł jako wojewoda. Rekonstrukcja ta nie wydaje się trafna, gdyż ze źródeł zdaje się dość wyraźnie wynikać, iż tytuł komes przysługiwał wyłącznie wojewodom, komesom prowincjonalnym i kasztelanom i z tego powodu oznaczał konkretną funkcję związaną z zarządaniem państwa (wojewoda) lub określonego jego terytorium. Zgodnie z tym konkretne stanowisko oznaczano bliżej określeniem *palatinus* w wypadku wojewody lub określeniem terytorialnym w przypadku komesów prowincjonalnych i grodowych, np. *comes Wratislavensis*, po polsku zapewne żupan wrocławski. Tytuł *comes palatinus* miał w tym czasie charakter wyłączny i ogólnopolski, w związku z czym żadne źródło nie wzmiankuje aż do czasu powstania urzędu wojewody księstwa dzielnicowego wojewodów z określeniem terytorialnym, co dowodzi, że nie przysługiwał on komesom prowincjonalnym. Wniosek ten w pełni potwierdza wyraźne rozróżnienie przez Kadłubka tych komesów i wojewodów dzielnicowych. Rozróżnienie to stosuje ów kronikarz nawet w odniesieniu do obu tych stanowisk piastowanych kolejno przez jedną i tę samą osobę. Komesów prowincjonalnych określa on terminem *praeses provinciae*, a wojewodów tradycyjnie — *palatinus* (zob. niżej). Zgodnie z prawidłowością łączenia przez komesów prowincjonalnych zarządu prowincji i funkcji kasztelana grodu stołecznego prowincji po zaniku godności komesa prowincji byli komesi często nadal pełnili funkcję kasztelana owego grodu (np. Henryk Kietlicz) i przysługiwał im dalej ten sam tytuł — komesa grodu stołecznego.

²⁸ S. Zajączkowski, op. cit., s. 293, 316, 318.

praefectus do jednej i tej samej osoby — bezimiennie w tym źródle, ale z innych przekazów znanej pod mianem Henryka Kietlicza i na tej podstawie twierdzi, że Henryk pełnił kolejno za Mieszka III i Kazimierza II (do 1191 r.) funkcję kasztelana krakowskiego (*urbis praefectus*) i *eo ipso* zarządzał ziemią krakowską (*praeses provinciae*)²⁹.

Również i ta przesłanka po dokładniejszym rozpoznaniu okazuje się niepewna lub mylna. W pierwszej kolejności rozpatrzmy jej wiarygodność w odniesieniu do godności piastowanych przez Henryka Kietlicza. Istotnie, Kadłubek w swej Kronice odnosi terminy *praeses provinciae*, *praeses Cracoviensis* i *urbis praefectus* do osoby Henryka, jakkolwiek nie wymienia go imiennie. Stwierdzenie to dotyczy również *praesesa* — rozmówcy biskupa Giedki (z rozdziałów IV, c. 2, 3) jak to dobitnie wykazał J. Bieniak³⁰. Na podstawie tego faktu wymieniony uczony jednocześnie utrzymuje, że Henryk Kietlicz aż do 1191 r. sprawował urząd komesa ziemi krakowskiej, różny od godności wojewody, ale łączący funkcje kasztelana krakowskiego i zarządcy ziemi krakowskiej rozumianej w szerszym znaczeniu, tj. prowincji.

Wydaje się jednak, że terminologia użyta tu przez Kadłubka i jej kontekst historyczny nie upoważniają do takiego twierdzenia. Sądzę, iż w interpretacji tej terminologii, należy uwzględnić właściwe dla niej cezury polityczne, tj. oddzielnie okres rządów Mieszka w latach 1173—1177 i okres rządów Kazimierza w latach 1177—1191. Jeśli uwzględnimy te cezury, to okazuje się, że Kadłubek w odniesieniu do okresu rządów Mieszka używa zawsze terminu *praeses*, *praeses provinciae*³¹, zaś w odniesieniu do okresu rządów Kazimierza — raz *Cracoviensis praeses* i drugi raz *urbis praefectus* — obydwa razy w związku z wydarzeniami 1191 r.³² To ostatnie wskazuje, iż określenie *Cracoviensis praeses* i *urbis praefectus* Kadłubek użył zamiennie, ale bynajmniej nie wynika z tego wniosek, że Henryk nadal po 1177 r. piastował urząd komesa ziemi krakowskiej. Wydaje się zapewne rzeczą nieprzypadkową, że kronikarz w odniesieniu do rządów Kazimierza Sprawiedliwego już nie nazywa Henryka *praeses provinciae* lecz tylko przydaje mu miano *praeses Cracoviensis*, *urbis praefectus*, które w obu przypadkach należy rozumieć wyłącznie jako określenie urzędu kasztelana krakowskiego. Wskazuje na to uzupełnienie terminu *praeses* określeniem *Cracoviensis*, które zapewne miało na celu bliższe określenie urzędu piastowanego przez Henryka. Ponieważ kronikarz wymienia Henryka zawsze bezimiennie, jest zupełnie zrozumiałe, że wzmiankując go po raz pierwszy w odniesieniu do okresu rządów Kazimierza, musiał użyć terminu *praeses*, gdyż nie byłoby wiadomo, kogo nadal miał na myśli. Henryk zapewne już nie piastował urzędu i dlatego kronikarz nie omieszczał dodać owego określenia, które lepiej pasowało do jego nowego stanowiska — kasztelana krakowskiego.

W rezultacie wypadaloby przyjąć, że Kadłubek używał terminu *praeses provinciae* zasadniczo konsekwentnie na określenie jedynie naczelnika prowincji. Wniosek ten potwierdza fakt, że określa on tak samo komesa wrocławskiego Magnusa, znanego z Kroniki Galla oraz Żyry w odniesieniu do okresu panowania Leszka Bolesławowica, choć później nazywa go wojewodą (*princeps militiae*), kiedy to istotnie po 1177 r. piastowany przez niego urząd przekształcił

²⁹ J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, s. 16 n., 19, 26—28.

³⁰ *Mistrz Wincenty*, s. 382; J. Bieniak, (Głos w dyskusji), *SŻr.* t. XX, 1976, s. 126; tenże, *Polska elita* cz. I, s. 16, przyp. 24.

³¹ *Mistrz Wincenty*, s. 382 (3 razy), 384.

³² Tamże, s. 416, 417.

się z urzędu namiestnika ziemi w godność wojewody dzielnicowego³³. Wynika z tego, że Kadłubek dostrzegał zmiany polityczne i ustrojowe dokonujące się w Polsce i dawał im wyraz w swej Kronice, różnicując zgodnie z tymi zmianami terminologię urzędniczą.

W związku z powyższym sądzę, iż Henryk w okresie rządów Mieszka piastował urząd komesa prowincjonalnego, łącząc w swym ręku zarząd prowincji krakowskiej i funkcje kasztelana krakowskiego, natomiast w okresie rządów Kazimierza piastował nadal już tylko urząd kasztelana krakowskiego. Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobne w świetle ówczesnych realiów politycznych i za trafnością jego zdaje się przemawiać szereg przesłanek. Jak wiadomo w latach 1173—1177 Mieszko sprawował rządy zwierzchnie, czy też wielkoksiążęce, w Polsce, ale jak słusznie zauważył J. Bieniak Kraków nie był rezydencją Mieszka, a tym samym stolicą państwa³⁴. Rezydencją tą i stolicą było w tym czasie Gniezno. Tu też, przy księciu, znajdował się urząd wojewody ogólnopolskiego. Natomiast Kraków w tej sytuacji stanowił zwykły ośrodek prowincji, zarządzanej z ramienia Mieszka przez komesa prowincjonalnego. Jednak po przejściu Krakowa pod władzę Kazimierza II i przywróceniu tu dworu sytuacja zmieniła się diametralnie. W związku bowiem z utworzeniem urzędu palatyna o charakterze już dzielnicowym, który objął Mikołaj, dotychczasowy komes prowincjonalny zachował nadal jedynie uprawnienia kasztelańskie grodu stołecznego byłej prowincji. Przeobrażenie jego stanowiska urzędniczego w przedstawionych okolicznościach politycznych i prawnoustrojowych wydaje się całkiem zrozumiałe, przez co wysunięty w tej kwestii pogląd może uchodzić za wielce prawdopodobny.

O ile poczynione spostrzeżenia na temat funkcji urzędniczych Henryka Kietlicza pełnionych w latach 1173—1177 i 1177—1191 są trafne, a takimi się raczej wydają, to nie potwierdzają one tezy o łączeniu pod koniec XII w. przez kasztelanów stołecznych grodów funkcji namiestniczych i kasztelańskich oraz otrzymywaniu u boku książąt dzielnicowych decentralizującej się godności wojewody. Przykład Henryka Kietlicza wskazuje na praktykę raczej całkowicie odwrotną, a mianowicie na egzystowanie dawnego urzędu komesa prowincjonalnego zapewne jednocześnie z urzędem palatyna ogólnopolskiego co najmniej aż do 1177 r. oraz na równoczesny zanik tego urzędu z pojawieniem się godności palatyna dzielnicowego, przy czym jego piastun nie objął tej godności, lecz spadł do roli kasztelana grodu stołecznego, zachowując nadal część swych dawnych kompetencji. Tym samym przykład Henryka nie potwierdza też zasadniczej tezy o związku urzędu palatyna dzielnicowego z dawnym urzędem komesa dzielnicowego (prowincjonalnego).

Za trafnością tej tezy nie przemawiają również spostrzeżenia na temat łączenia dwóch godności w jednym ręku — palatyna kujawskiego i kasztelana kruszwickiego przez Piotra Wszeborzycę. Zagadnienie to wymaga tu szerszego omówienia ze względu na sporną chronologię piastowania wymienionych godności przez Piotra oraz w ogóle wytępowania tego dostojnika w źródłach.

Piotra Wszeborzycę utożsamia się w nowszej nauce z synem wojewody Wszebora, znanego do połowy lat czterdziestych XII w., i ojcem Krystyna, patrona klasztoru w Strzelnie identyfikowanego na ogół z Krystynem wojewodą jakoby początkowo kujawskim a później mazowieckim z końca XII

³³ Zob. A. Bogucki, *Terminologia polityczna w Kronice mistrza Wincentego*, SŻr. t. XX, 1976, s. 60. Por. niżej.

³⁴ J. Bieniak, (Głos), s. 125; tenże, *Polska elita cz. I*, s. 26.

i początków XIII stulecia³⁵. Przeważnie Piotra odnosi się do lat dziewięćdziesiątych XII w., dopatrując się w nim wojewody dzielnicowego Kujaw z okresu ich odrębności politycznej po oderwaniu tej krainy od dzielnic mazowieckiej przez Mieszka III Starego przypuszczalnie w 1191 r.³⁶ Również dość często uważa się, że Piotr był wojewodą kujawskim już w 1151 r., (upatrując w nim autora znanego słupa konińskiego) i żył jeszcze w samym końcu XII wieku, przy czym w związku z tym ostatnim podkreśla się, że data jego wpisu do *Liber fraternitatis* — 1176 r. jest pomyłona o około dwadzieścia lat i brzmień powinna 1196³⁷. Istnieje także pogląd, wysunięty w ostatnim czasie, według którego „Piotra Wszeborzyca należy wyłączyć z rozważań nad dziejami Kujaw w latach dziewięćdziesiątych XII w., a widzieć w nim tylko palatyna kujawskiego z lat około 1151—1176”³⁸.

Konsekwencją obu ostatnich poglądów jest uznanie Kujaw za samodzielną jednostkę terytorialną w randze prowincji oraz Piotra Wszeborzyca za palatyna (komesa) prowincjonalnego, a nie wojewodę dzielnicowego, istniejącego dopiero pod koniec XII w. po zaniku godności palatyna-wojewody ogólnopolskiego. Jednak stanowisko to w obu owych kwestiach nie jest właściwe. Już bowiem wcześniej zaznaczyliśmy, że źródła nie potwierdzają istnienia prowincji kujawskiej. Niezależnie od tego również określenie *palatinus Chuiuaie*, z jakim występuje Piotr Wszeborzyc w *Liber fraternitatis* klasztoru lubińskiego³⁹, jest nieprawdopodobne zarówno w odniesieniu do 1151 jak i 1176 r. ze względu na wyłączne istnienie jeszcze w tym czasie urzędu palatyna o charakterze ogólnopolskim i przysługiwanie tytułu *palatinus* piastunowi tego urzędu. Jakkolwiek występowali jeszcze w omawianym okresie komesi prowincjonalni, choćby w obrębie księstwa seniorackiego, czy też pryncypackiego, jak to wcześniej zaznaczyliśmy, to jednak w żadnym wypadku nie przysługiwał im tytuł wojewodzinski, podobnie jak to miało miejsce w okresie wcześniejszym, przed 1138 r. Dlatego uważam, że określenie to może oznaczać wyłączenie tytułu wojewody dzielnicowego istniejącego po 1177 r. i tym samym należy Piotra Wszeborzyca jako palatyna kujawskiego stanowczo odnieść do lat dziewięćdziesiątych XII w., kiedy to Kujawy w związku z ich oderwaniem od dzielnic mazowieckiej wyodrębniły się w samodzielne księstwo dzielnicowe pod rządami Bolesława Mieszkowica, a następnie jego ojca Mieszka III⁴⁰.

³⁵ Zob. przyp. 36—38. Niekiedy Krystyna palatyna Konrada i Krystyna patrona klasztoru w Strzelnie uważa się za dwie różne osoby stosownie do tytułatury użytej w dokumencie z 1206 r. KDWlkp. t. I—IV oraz t. V i t. VI, nr 2, punkt 9, 10; J. Płoch a, op. cit., s. 116 nn.; M. Syska, *Krystyn wojewoda mazowiecki*, PSB t. XV, 1970, s. 492; S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, PSB t. XXVI, 1981, s. 360. Por. B. Kurbisówna, *Najstarsza tradycja klasztoru norbertanek w Strzelnie*, RH r. XL, 1974, s. 43 n.

³⁶ B. Kurbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktyńskiego w Mogilnie (XI—XII w.)*, SŻr. t. XIII, 1968, s. 48; tamże, *Najstarsza tradycja*, s. 31 n., przyp. 36, s. 45; J. Płoch a, op. cit., s. 116 nn.; J. Spors, *Podział*, s. 70 n.; J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 39, przyp. 81, s. 41; tenże, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, „Rocznik Grudziądzki” r. V/VI, 1970, s. 31; tenże, *Polska elita cz. I*, s. 14; T. Wasilewski, *Kim był komes palatinus Petrus?*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, pod red. M. Dembińskiej, Wrocław 1970, s. 172 n., 175; S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, s. 358 nn.

³⁷ S. Bieniek, *Uwagi nad powstaniem klasztoru w Strzelnie i fundacjami Piotra Włostowica z około połowy XII wieku*, „Prace Komisji Historycznej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” t. II, 1964, s. 47 n.; A. Wędzki, *Piotr Wszeborowic*, SSS t. IV/1, Wrocław 1970, s. 114.

³⁸ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, *Rycerstwo polskie z końca XII w. w fałsyfikacje Kazimierza Sprawiedliwego*, KH t. LXXXVIII, 1981, nr 3, s. 720 n.; B. Śliwiński, *Początki*, s. 18.

³⁹ *Liber fraternitatis et liber mortuorum abbatae Sanctae Mariae Lubensis*, MPH s. n. t. IX, cz. 2, oprac. i komentarzem opatrzył Z. Perzanowski, Warszawa 1976, s. 13.

⁴⁰ Zob. J. Spors, *Wojewodowie* (jak w przypisie przy tytule niniejszego artykułu).

Przypuszczenie to wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że dane chronologiczne wbrew przekonaniu rzeczników poglądu odnoszącego Piotra do lat siedemdziesiątych XII w., bynajmniej nie przeczą takiej możliwości. Wprawdzie ojciec Piotra jest znany do połowy lat czterdziestych XII w., a Piotr piastowałby w tym przypadku urząd wojewody kujawskiego dokładnie 50 lat później, to jednak istnieją przesłanki przemawiające za tym, że już wcześniej i to może przez długi czas piastował on urząd kasztelana kruszwickiego, natomiast wojewodą kujawskim został na krótko przed śmiercią. Także data 1176 r., pod którą dokonano wpisu dobrodziejów klasztoru do księgi brackiej lubińskiej, nie stanowi argumentu potwierdzającego wcześniejsze piastowanie przez Piotra urzędu wojewody kujawskiego, gdyż jak słusznie przyjmuje się na ogół w literaturze przedmiotu datę tę dopisano dopiero później i to przypuszczalnie błędnie⁴¹. Tak więc w świetle znanych faktów historycznych wydaje się bardziej zasadne odniesienie Piotra Wszeborzyca do lat dziewięćdziesiątych aniżeli do siedemdziesiątych XII w.

Zdaniem J. Płochy, opanowanie Kujaw ułatwia Mieszkowi III postawa Piotra, posiadającego znaczne wpływy wśród rycerstwa tej ziemi. W nagrodę za swój krok miał on połączyć w swoim ręku jako wojewoda wydzielonej Bolesławowi Mieszkowicowi dzielnicy⁴² również urząd kasztelana kruszwickiego. Także inni badacze uważają, że Piotr był palatynem z ramienia Mieszkowica⁴³. Wydaje się to raczej wątpliwe. Bowiem połączenie przez Piotra w swym ręku obu wymienionych godności nie wskazuje na to, że był on palatynem prowincjonalnym, i że z tego tytułu pełnił również równocześnie funkcję grododzierzcy głównego ośrodka prowincji, jak to miało miejsce w wypadku dawnych komesów prowincjonalnych. Gdyby istotnie chodziło tu o godność komesa prowincjonalnego automatycznie łączącego z urzędu funkcje namiestnika ziemi i kasztelana jej grodu stołecznego, to nie tytułowanooby Piotra w księdze brackiej klasztoru lubińskiego wojewodą kujawskim i kasztelanem kruszwickim, traktując oba urzędy oddzielnie. Kiedy Piotr piastował te urzędy, istniał w Polsce już od dłuższego czasu urząd wojewody dzielnicowego, wobec czego tak dobitne wyszczególnienie obu sprawowanych przez niego urzędów dowodzi, że ich połączenie w jednym ręku było zjawiskiem wręcz wyjątkowym, a nie jakąś prawidłowością⁴⁴. Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że Piotr już wcześniej piastował urząd kasztelana kruszwickiego i jakiś czas później objął również urząd wojewody kujawskiego, łącząc w swym ręku obie godności. Za przypuszczeniem tym przemawia okoliczność, że w nekrologu lubińskim zanotowano śmierć Piotra jedynie jako kasztelana kruszwickiego, co zdaje się wskazywać na to, że umarł on jako kasztelan kruszwicki po uprzednim ustąpieniu z urzędu wojewody lub też, że urząd wojewody w przeciwieństwie do urzędu kasztelana

⁴¹ B. Kūrbisówna, *Najstarsze dokumenty*, s. 48; i a ż, *Najstarsza tradycja*, s. 32, przyp. 40. Jest też możliwe, jak to utrzymuje S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, s. 359, że data ta odnosi się do początkowego etapu fundacji przez Piotra klasztoru przy rodzowym kościele strzeleńskim, choć oryginał zapiski komemoracyjnej dotyczącej Piotra powstał dopiero w latach dziewięćdziesiątych XII w.

⁴² J. Płocha, op. cit., s. 118 n.

⁴³ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich t. II*, Kraków 1896, s. 301—306.

⁴⁴ Fakt ten za wyjątkowy uważają także: J. Płocha, op. cit., s. 119, przyp. 189 i S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, s. 359. Inaczej B. Śliwiński, *Początki*, s. 22, przyp. 83, który łączenie godności palatyna i kasztelana grodu stołecznego uważa za prawidłowość także w odniesieniu do końca XII w.

piastował on tylko krótki czas i nie utrwaliło się to zbyt w pamięci współczesnych⁴⁵.

Powyższe przypuszczenie zdaje się potwierdzać również wspomniana już wcześniej zapiska strzeleńska wymieniająca pierwszych książąt i wojewodów kujawskich. Pierwszymi książętami według tej zapiski byli — wzmiankowany już Bolesław Mieszkowic, po śmierci zaś Bolesława w bitwie pod Mozgawą — jego ojciec Mieszko Stary, z kolei po nim Konrad mazowiecki. Natomiast jeśli chodzi o pierwszych palatynów kujawskich to nadmienia ona, że Henryk *palatinatus eiusdem provincie possidebat*, gdy panował Bolesław, zaś Krystyn *palatinatus erat in eadem provincia*, gdy Konrad *in ducatum Cuiaviensem successit*. Z zapiski tej jednoznacznie wynika, że pierwszym palatynem kujawskim był Henryk, a nie Piotr Wszeborzyc, który w tym samym czasie i wcześniej mógł piastować urząd kasztelana kruszwickiego. Tego Henryka zgodnie z poglądem K. Mosingiewicza i B. Śliwińskiego należy zapewne identyfikować ze wspomnianym wcześniej Henrykiem Kietliczem. Za idyntyficycją obu Henryków przemawia kryterium imionowe oraz względy polityczne, a także kryterium awansu. Henryk ten bowiem w okresie rządów seniorackich Mieszka III piastował, jak wcześniej zaznaczyliśmy, urząd komesa prowincjonalnego ziemi krakowskiej. Następnie po objęciu władzy w Krakowie przez Kazimierza Sprawiedliwego sprawował urząd kasztelana krakowskiego. Po nieudanym buncie przeciw Kazimierzowi z 1191 r. udał się on na wygnanie na Ruś, ale nie przebywał tam zapewne długo i po powrocie do kraju udał się wprost do swego protektora Mieszka lub jego syna Bolesława na Kujawy, gdzie otrzymał w nagrodę za oddane usługi urząd wojewody.

Zapiska strzeleńska stwierdza, że palatynem był Henryk w okresie rządów Bolesława Mieszkowica, a Krystyn — po nastaniu rządów Konrada. Natomiast nie nadmienia ona, kto sprawował ten urząd w czasie rządów Mieszka po śmierci Bolesława. Mógł go nadal sprawować Henryk, choć nie przemawia za tym treść wspomnianej zapiski. Uwzględniając fakt, że Piotr Wszeborzyc występuje w charakterze palatyna kujawskiego i kasztelana kruszwickiego w falsyfikacie Mieszka Starego z 1103 r. w sprawie Radziejowa — opartym na jakiejś zapisce lub dokumencie dotyczącym procesu toczącego się o tę wieś w latach 1195—1202 lub też jak ustala J. Płocha w latach 1191—1193⁴⁶ — jest bardzo prawdopodobne, że poprzednikiem Krystyna był właśnie Piotr. Za ewentualnością tą opowiada się część badaczy, stojących na stanowisku, że Kujawy nie stanowiły wcześniej samodzielnej prowincji i Piotr Wszeborzyc był palatynem kujawskim w znaczeniu wojewody dzielnicowego⁴⁷.

W rezultacie spostrzeżenia na temat kompetencji urzędniczych Henryka Kietlicza i Piotra Wszeborzyca nie potwierdzają tezy o terytorialnym rodo-

⁴⁵ *Liber fraternitatis et liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis Sancti Benedicti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH t V, Lwów 1888, s. 515. Nowe wydanie nekrologu lubińskiego Z Perzanowskiego znacznie się różni od wydania W. Kętrzyńskiego i nie zawiera omawianej zapiski komemoracyjnej. Zob. MPH n. s. t. IX, cz. 2, s. 42. Nawet jeśli uznalibyśmy tę zapiskę za błędną, to i tak jest bardzo prawdopodobne, że Piotr wcześniej piastował urząd kasztelana kruszwickiego, a następnie także i wojewody kujawskiego, i że oba te urzędy sprawował aż do śmierci. Należy bowiem się liczyć z możliwością, że odnośna zapiska, choć zawarta w osiemnastowiecznej kompilacji, została powtórzona za zaginionym najstarszym nekrologiem lubińskim. Zob. S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, s. 360.

⁴⁶ J. Płocha, op. cit. s. 120.

⁴⁷ J. Spors, *Podział*, s. 70 n.; J. Bieniak, *Rola*, s. 35 n.; tenże, *Polska elita* cz. I, s. 14, 23, przyp. 57; T. Wasilewski, *Kim był komes*, s. 173; S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, s. 359 n.

wodzie palatyna-wojewody dzielnicowego. Przeciwnie, wskazują na odrębny status urzędu wojewody dzielnicowego i kasztelana grodu stołecznego dawnej ziemi (prowincji) w okresie schyłkowym XII w. Wniosek ten zdaje się potwierdzać szybkie upowszechnienie się w źródłach polskich tytułu kasztelana już w końcu XII i na początku XIII w., co zapewne pozostawało w ścisłym związku z zanikiem urzędu komesa prowincjonalnego łączącego godność namiestniczą prowincji (ziemi) z funkcją kasztelana grodu stołecznego. Tytuł ten najpierw pojawia się w źródłach historiograficznych a następnie także aktowych⁴⁸. I tak znanego nam już Henryka Kietlicza wzmiankuje Rocznik małopolski w związku z wydarzeniami z 1191 r., utwierdzając nas w przekonaniu, że pełnił on wówczas urząd kasztelana krakowskiego⁴⁹. Przypuszczalnie jego poprzednikiem był kasztelan krakowski Stefan znany z katalogów biskupów krakowskich. Stefan ten był, jak się wydaje, identyczny z możnowładcą małopolskim tego imienia występującym w źródłach dyplomatycznych z lat 1161—1166/67⁵⁰. W źródłach tych pojawia się on z tytułem stolnika, z czego wynikałby wniosek, że awansował on na kasztelana dopiero w latach późniejszych. Mógł on urząd kasztelana krakowskiego piastować w końcowym okresie rządów Bolesława Kędzierzawego, o ile książę ten rezydował w Krakowie i w tym przypadku nie zarządzał ziemią krakowską przez komesa prowincjonalnego, lub w początkowym okresie rządów Kazimierza Sprawiedliwego, zakładając ewentualność, że Henryk Kietlicz po 1177 r. został odsunięty od władzy i objął urząd kasztelana krakowskiego po ustąpieniu z niego Stefana⁵¹.

Z kolei Rocznik kapituły gnieźnieńskiej pod 1194 r. stwierdza: *Hilic castellanus obiit*. W starszej literaturze śmierć kasztelana Wilczka wiąże się z wyprawą Pomorzan na ziemię lubuską i upatruje się w nim kasztelana lubuskiego. Jednak miejsce odnotowania tego faktu wskazuje na piastowanie przez Wilczka urzędu kasztelańskiego w Gnieźnie, zwłaszcza że forma zapisu rocznikarskiego nie potwierdza bezpośredniego związku rzeczowego między wzmiankowanymi faktami — śmiercią Wilczka i wyprawą na Lubusz⁵². Ewentualność ta wydaje się tym bardziej prawdopodobna, że brak uzasadnienia źródłowego pogładowi przyjmującemu, iż współcześnie Wilczkowi urząd kasztelana w Gnieźnie piastował Bronisz, który z takim tytułem występuje w falsyfikatach łędzkich⁵³. Jednak źródła autentyczne wzmiankują

⁴⁸ A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa-Poznań 1972, s. 27; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 222 nn.

⁴⁹ *Rocznik małopolski*, MPH t. II, s. 835.

⁵⁰ *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH s. n. t. IX, cz. 2, Warszawa 1974, s. 57, 89, 157 (*castellanus cracouiensis*), KDMłp. t. II, nr 374; KDKMaz., nr 87; KDKK cz. I, nr 1; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 56—68, s. 71—75; K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, op. cit., s. 715, przyp. 22.

⁵¹ Przypuszczalnie ów Stefan żył jeszcze około 1187 r., ale urząd kasztelana krakowskiego piastował wówczas Henryk Kietlicz. Zob. K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, op. cit., s. 714 n. (Henryk, Stefan), 718 (datacja). Według Długosza Stefan miał nawet zostać w końcu wojewodą i obok biskupa krakowskiego Gedki przyczynić się najbardziej do intronizacji Kazimierza Sprawiedliwego. Jednak wydaje się to wątpliwe. Por. J. Bieniak, B. Kurbisówna, [w:] *Dyskusja i podsumowanie obrad*, SZr. t. XX, 1976, s. 123, 125.

⁵² *Annales Poloniae Maioris*, wyd. B. Kurbis przy współpracy G. Labudy, J. Lucin-skiego i R. Walczaka, MPH s. n. t. IV, Warszawa 1962, s. 3, 11, przyp. 5 (tamże wykaz literatury przedmiotu); M. Bielińska, *Urzednicy dzielnicowej Wielkopolski (do 1313 r.)*, [w:] *Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Warszawa 1985, s. 36.

⁵³ Zob. B. Kurbis, [w:] *Annales*, s. 11, przyp. 5; J. Bieniak, *Polska elita* cz. I s. 15, przyp. 14.

Bronisza jako kasztelana gnieźnieńskiego dopiero w odniesieniu do lat 1208 i 1216. Był on przypuszczalnie identyczny z Broniszem wojewodą Władysława Odonicy z lat 1230—1233⁵⁴. Tak czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że już na przełomie XII i XIII w. istniał w Gnieźnie urząd kasztelański i nic nie wskazuje na to, by jego wyodrębnienie pozostawało w związku z przekształceniem dawnego komesa prowincjonalnego w wojewodę dzielnicowego.

Również w odniesieniu do byłej prowincji sandomierskiej można stwierdzić, że już przed końcem XII w. nastąpiło oddzielenie funkcji kasztelana grodu stołecznego od funkcji komesa prowincjonalnego. Także i w tym przypadku nie świadczy choćby o przejściowym łączeniu przez wojewodę w swym ręku funkcji wojewodzińskich z zarządem grodu stołecznego. Według poglądu przyjmującego dworską genezę urzędu palatyna dzielnicowego,⁵⁵ a także w myśl poglądu S. Zajączkowskiego dopatrującego się genezy terytorialnej tego urzędu, ale wiążącego jego początki ze statutem Bolesława Krzywoustego, godność *palatini Sandomirensis* pojawiła się bezpośrednio po wprowadzeniu w życie postanowień owego statutu. Natomiast zdaniem J. Bieniaka godność ta została ustanowiona dopiero po wydzieleniu Sandomierza Leszkowi Białemu w związku z powtórnią intronizacją Mieszka III, a tym samym nie było jej jeszcze ani w okresie rządów Henryka Sandomierskiego ani też Kazimierza Sprawiedliwego⁵⁵. Jedynie ten drugi pogląd w świetle źródeł może uchodzić za słuszny zgodnie z tezą o ogólnopolskim charakterze urzędu wojewody aż do około 1180 r.

Jednocześnie można w odniesieniu do czasu poprzedzającego powstanie urzędu wojewody dzielnicowego stwierdzić istnienie w dzielnicy sandomierskiej odrębnego urzędu kasztelana grodu stołecznego oraz urzędu namiestnika tej dzielnicy, co zdaje się wskazywać na to, że rozdzielenie kompetencji namiestniczych i kasztelańskich dawnego komesa prowincjonalnego nastąpiło tu już znacznie wcześniej i nie pozostawało w związku z pojawieniem się urzędu wojewody obojętnie od przyjmowanej w nauce dotąd jego genezy.

Wiadomo z Kroniki Kadłubka, że po wydzieleniu dzielnicy sandomierskiej Leszkowi Białemu w 1199 r. godność wojewody u boku jego otrzymał Goworek, który już wcześniej w bitwie pod Mozgawą w 1195 r. dowodził rycerstwem sandomierskim. Kadłubek informując o tym fakcie, nie określił bliżej piastowanego wówczas przez Goworka urzędu; tytułuje go tylko komesem⁵⁶. Jednak na tej podstawie przypuszcza się, że już w tym czasie sprawował on jakiś wysoki urząd w ziemi sandomierskiej⁵⁷. Wydaje się, że mogło tu chodzić jedynie o urząd namiestnika tej ziemi. Zdaje się przemawiać za tym odrębność terytorialna owej ziemi w okresie rządów Bolesława Kędzierzawego i Kazimierza Sprawiedliwego oraz okoliczność, że urząd kasztelana sandomierskiego piastował w tym czasie niejaki *comes Jacobus Sandomirensis*, wzmiankowany w dokumencie patriarchy jerozolimskiego Monacha z 1198 r., w którym wymieniony on jest jako jeden z ofiarodawców na rzecz klasztoru bożogrobwców w Miechowie⁵⁸.

⁵⁴ Zob. M. Bielińska, op. cit., s. 25, nr 30, s. 36, nr 127.

⁵⁵ S. Zajączkowski, op. cit., s. 313; J. Bieniak, *Polska elita cz. I*, s. 15. Natomiast T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 82 nie określa konkretnie momentu pojawienia się godności palatyna sandomierskiego.

⁵⁶ *Mistrz Wincenty*, s. 434.

⁵⁷ J. Wyrozumski, *Goworek*, PSB t. VIII, 1959/60, s. 389; K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, op. cit., s. 715.

⁵⁸ KDM: p. t. II, nr 376.

Wymienionego Jakuba w literaturze przedmiotu uważa się za komesa prowincjonalnego ziemi sandomierskiej⁵⁹. Pogląd ten jednak nie wydaje się trafny. Jakub ten był niemal na pewno identyczny z Jakubem występującym w roku 1217 na dokumencie Leszka Białego w charakterze palatyna sandomierskiego⁶⁰. Wynikałby z tego wniosek, że przed 1198 r. i w latach późniejszych piastował on niższy urząd aniżeli Goworek. Przemawia za tym konkretnie późniejszy jego awans na wojewodę po Goworku oraz jego występowanie na listach świadków w drugiej kolejności po Goworku⁶¹. W tej sytuacji mógł on w 1198 r. piastować raczej jedynie urząd kasztelana sandomierskiego. Przypuszczenie to potwierdza przydany jemu tytuł komesa i określenie terytorialne — *Sumdemirensis*. W świetle nieco późniejszych dokumentów małopolskich owe określenie przysługiwało wówczas kasztelanom⁶².

Tak więc w sytuacji, kiedy źródła wymieniają urząd kasztelana w odniesieniu do szeregu grodów stołecznych dawnych prowincji (Kraków, Gniezno, Sandomierz) już dla końca XII w. późne pojawienie się w nich urzędu kasztelana plockiego nie stanowi przesłanki świadczącej o tym, że „potrzebę - - odrębnego urzędu kasztelana stolicy książęcej - - zrealizowano na ogół w pierwszej ćwierci XIII w.”⁶³ Z przedstawionych faktów zdaje się wynikać, że potrzebę tę zrealizowano już przed końcem XII w. i przypuszczalnie bez związku przyczynowego z powstaniem w poszczególnych dzielnicach urzędu wojewody dzielnicowego.

W świetle tych faktów również przykład Żyry nie świadczy, aby przekształcenie się urzędu namiestnika ziemi (*praeses provinciae*) w godność wojewody dzielnicowego (*palatinus, militae princeps*) było praktyką powszechną, jak na podstawie tego przykładu przyjmuje J. Bieniak. Przykład Żyry stanowi raczej odstępstwo od zasady lub jej oboczność, przy czym nałożenie się tego przykładu i brak wcześniejszych informacji o kasztelanach plockich są całkiem przypadkowe.

Żyro w źródłach dyplomatycznych poświadczony jest w latach 1161—1187⁶⁴; wspomina o nim również Kronika Mistrza Wincentego. W literaturze historycznej często uważa się, że był on wojewodą mazowieckim kolejno Bolesława Kędzierzawego, jego syna Leszka i Kazimierza Sprawiedliwego⁶⁵. Jednak z tytułem palatyna mazowieckiego Żyro pojawia się dopiero w dokumencie z 1185 r.; również Kadłubek nazywa go *princeps militiae* dopiero w odniesieniu do rządów Leszka i to do czasu po objęciu rządów pryncypackich przez Kazimierza Sprawiedliwego. Natomiast w odniesieniu do okresu wcześniejszego, tj. do czasu rządów seniorackich jego ojca i stryja Mieszka określa on go mianem namiestnika ziemi (*praesidi eorum*), co pozwalała

⁵⁹ S. Zajączkowski, op. cit., s. 312 n.; A. Bogucki, *Komes*, s. 26. Natomiast T. Lalik, *Sandomierskie*, s. 82 w tym Jakubie dopatruje się wojewody sandomierskiego.

⁶⁰ KDMłp. t. II, nr 384. Por. S. Zajączkowski, op. cit., s. 312 n.

⁶¹ KDMłp. t. II, nr 380 (1210 r.): *Testes comes Gourichius, comes Jacobus*.

⁶² KDKK cz. I, nr 8 (1212 r.): *Palatino existente comite Pacozlao et tenenente cracoviam comite Gourichio*; cz. II, nr 384 (1217 r.): *Jacobus palatinus Sudumiriensis, Marcus palatinus Cracoviensis, Venceslaus Cracoviensis, Sulislus Sudumiriensis, Ostosius Visliciensis, Phalizlaus [de] Oспенchin, Jacobus de Bresach, Symil de Woynczce Castellani*.

⁶³ J. Bieniak, *Polska elita* cz. I, s. 19.

⁶⁴ KDKMaz., nr 87; KDWłkp. t. I, nr 22; *Zbiór dokumentów i listów miasta Plocka*, wyd. S. M. Szacherska, Warszawa 1975, nr 3 i 4; *Mistrz Wincenty*, s. 390, 397, 530.

⁶⁵ K. Mosingiewicz, B. Śliwiński, op. cit., s. 714; B. Śliwiński, *O początkach mazowieckiej elity feudalnej (na marginesie artykułu J. Piętki)*, ZH t. XLVII, 1982, z. 2, s. 84 n. Inaczej T. Wasilewski, *Kim był komes*, s. 173, według którego Żyro piastował urząd palatyna Mazowsza i Kujaw w latach 1173—1186.

się domyślać, iż rzeczywiście, jak utrzymuje J. Bieniak, piastował on wcześniej urząd komesa prowincjonalnego⁶⁶. W świetle tych danych jest wysoce prawdopodobne, że Żyro uzyskał status wojewody dzielnicowego dopiero po 1177 r. w wyniku zapoczątkowanych zamachem Kazimierza Sprawiedliwego przeobrażeń politycznych i ustrojowych w Polsce. Jednak spostrzeżenie to dotyczy jedynie zmiany stanowiska Żyry i w żadnym wypadku nie dowodzi, aby godność wojewody dzielnicowego powstała w wyniku przekształcenia urzędu ramiestnika ziemi, tj. urzędu komesa prowincjonalnego w nową godność tak sobie z dnia na dzień w związku ze zwycięstwem Kazimierza i wejściem Polski w nowy etap dziejów od monarchii do poliarchii oraz wiążącym się z tym zanikiem urzędu wojewody ogólnopolskiego.

Ponadto oprócz względów chronologicznych należy wziąć pod uwagę względy merytoryczne, przede wszystkim to, że komes prowincjonalny podlegał księciu zwierzchniemu (monarsze) i jego zastępcy wojewodzie o charakterze jeszcze ogólnopolskim i ze względu na taki charakter tego urzędu (komesa) nie mógł on być właściwą podstawą do wykształcenia się urzędu wojewody dzielnicowego. Wobec tego podstawę tę musiał stanowić inny urząd, który mieścił się w zakresie kompetencji nie księcia seniora, lecz księcia dzielnicowego, czy też księcia — namiestnika dzielnicy. Wszystko to skłania do poszukiwania innego objaśnienia genezy interesującego nas urzędu.

Istnieją dość wyraźne przesłanki wskazujące na to, że urząd wojewody dzielnicowego ukształtował się raczej na bazie urzędu komornika — naczelnika dworu książęcego, ale nie monarszego, co przypuszczalnie jest w bezpośrednim związku z charakterem samego urzędu palatyna — wojewody ogólnopolskiego. Nie wnikając tu w szczegóły, wypada nadmienić, iż palatyn-wojewoda był wyjątkowo w Polsce i Czechach (do czasu likwidacji tego urzędu) najwyższym urzędnikiem tamtejszych monarchii wczesnośredniowiecznych, łączącym w swych rękach godność dowódczą z zarządaniem dworu książęcego (monarszego) jako najwyższy zastępca księcia w państwie. Ponadto urzędnik ten w Polsce, w przeciwieństwie do wojewody w Czechach, połączył w swych rękach także kompetencje urzędu komornika nadwornego występującego w państwie wielkomorawskim i węgierskim w charakterze palatyna — zarządcy dworu, przez co palatyn-wojewoda w Polsce niejako łączył w swej osobie kompetencje palatyna — komornika wielkomorawskiego i palatyna — wojewody czeskiego. W rezultacie nie było w Polsce na dworze monarszym odrębnego urzędu komornika dostojnika nadwornego. Jednak w przeciwieństwie do dworu monarszego urząd palatyna-komornika zapewne na wzór wielkomorawski występował na dworach książęcych niemonarszych, tj. książęcej i książęcej dzielnicowych (juniorów) oraz możnowładczych, zgodnie z czym jednocześnie na tych dworach nie było urzędu palatyna-wojewody, zastrzeżonego wyłącznie dla dworu monarszego⁶⁷.

Na istnienie urzędnika komornika — dostojnika nadwornego na dworach książąt dzielnicowych w Polsce w okresie poprzedzającym rozbić dzielnicowe aż do czasu ukształtowania się urzędu wojewody dzielnicowego, naśladującego urząd wojewody ogólnopolskiego, nie zwrócono dotąd uwagi. Jednak na występowanie tego urzędu wskazuje szereg przesłanek. W pierwszej kolejności należy tu wymienić wzmiankę dotyczącą *Wsebori comitis camerarii Kazimiri* występującą w księdze brackiej klasztoru lubińskiego⁶⁸. Wszebor żył w czasach

⁶⁶ *Mistrz Wincenty*, s. 397, 406. Por. A. Bogucki, *Terminologia*, s. 59, przyp. 36.

⁶⁷ Bliżej na ten temat J. Spors, *O urządach*.

⁶⁸ MPH s. n. t. IX, cz. 2, s. 10 (20) przyp. 40.

Kazimierza Sprawiedliwego, przy czym źródła wzmiankują go w odniesieniu do lat 1161 i 1189 bez tytułu urzędniczego⁶⁹. A. B o g u c k i, stwierdzając, że odrębny urząd komornika dostojnika książęcego zapewne w Polsce w XII w. nie istniał, tak samo jak w XIII w. a podkomorzowie od lat czterdziestych XIII w. nie nosili tytułu komesa, przyjął, iż wyraz *camerarius* w tej wzmiance jest określeniem dworzanina⁷⁰.

Wniosek ten jest logiczny, ale opiera się na mylnym założeniu, że komornika książęcego jako dostojnika nadwornego nigdy, a przynajmniej w XII i XIII w. nie było. Nie wziął on jednak pod uwagę możliwości istnienia tego dostojnika na dworze książęcym, ale nie monarszym, analogicznie jak na dworze księżnej. Ponieważ Kazimierz Sprawiedliwy przed objęciem władzy pryncypackiej w Krakowie w 1177 r. posiadał własną dzielnicę, przypuszczalnie z ośrodkiem w Wiślicy, jest wysoce prawdopodobne, że na czele jego dworu stał nie wojewoda, lecz komornik⁷¹. Bowiemy jeszcze w tym czasie urząd wojewody miał charakter, jak wcześniej wspomniano, wyłączny i ogólnopolski. Przypuszczenie to potwierdza tytuł komesa z jakim wymienia się Wszeborę komornika Kazimierza przysługujący jeszcze w tym czasie palatynowi, namiestnikom (komesom) prowincjonalnym i kasztelanowi. Analogicznie jak namiestnikom mógł on też przysługiwać komornikowi nadwornemu jako naczelnikowi dworu i zastępcy książąt dzielnicowych.

Za trafnością powyższego przypuszczenia przemawia również pozycja społeczna tego Wszebora. W świetle najnowszych ustaleń na temat rodu Wszeborzyców był on dowodnie synem Wszebora, wojewody Bolesława IV (1145—1147). Ponadto był on przyrodnim bratem wspomnianego już Piotra Staro Wszeborzyca, piastującego urząd kasztelana kruszwickiego, a następnie również wojewody kujawskiego. W 1161 r. uczestniczył on w towarzystwie swego stryja komesa Stefana oraz braci Krystyna i Ottona (*Stephano cum filiis Seboronis Crista, Ottone, Seboro*) w zjeździe łączącym. Ponieważ najstarszy syn Wszebora Piotr był nieobecny w Łęczycy, a młodszy jego bracia wystąpili w otoczeniu stryja Stefana, dość powszechnie się przypuszcza, że ci ostatni byli wówczas jeszcze nieletni⁷². Przypuszczenie to nie wydaje się trafne, choć zapewne Wszebor Wszeborzyc był najmłodszym z braci, za czym zdaje się przemawiać kolejność jego wzmiankowania na liście świadków. O tym, że byli oni wówczas pełnoletni świadczy już samo ich imienne wyszczególnienie wśród uczestników zjazdu, a także data śmierci ich ojca przypadająca już na najbliższy czas po 1147 r.

Istnieje pogląd, że najstarszy z synów wojewody Wszebora Piotr odziedziczył dobra kujawskie ze Strzelnem, a jego młodszy bracia otrzymali dobra

⁶⁹ KDMłp. t. II, nr 373; KDKK cz. I, nr 4. Przypuszczalnie Wszebor ten jest wzmiankowany także w *Liber mortuorum abbatiae S. Vincentii Wratislaviensis*, MPH n. s. t. IX, cz. 1. Wydanie przygotował K. M a l e c z y ń s k i, wstęp i komentarze uzupełnili B. K ũ r b i s i R. W a l c z a k, Warszawa 1971, s. 51, przyp. 458. Zdaniem T. W a s i l e w s k i e g o, *Wszebor*, [w:] SSS t. VI/2, Wrocław 1980, s. 637, był on bliskim krewnym Wszebora, wojewody Bolesława Krzywoustego i jego syna. Niekiedy do Wszebora tego odnosi się wzmiankę o wdowie po Wszeborze znajdującą się w dokumencie z 1198 r. (KDMłp. t. III, nr 375); F. P i e k o s i ń s k i, *Rycerstwo* t. II, s. 275 n.; B. K ũ r b i s ó w n a, *Najstarsze dokumenty*, s. 48, przyp. 109. Wzmianka ta dotyczy jednak Wszebora palatyna. J. S p o r s, *Wojewodowie* (jak w przypisie przy tytule niniejszego artykułu).

⁷⁰ A. B o g u c k i, *Komornik i podkomorzy w Polsce Piastowskiej*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej* t. III, s. 117. Wcześniej uczony ten owego komornika uważał za urzędnika. Zob. A. B o g u c k i, *Terminologia*, s. 57, przyp. 11.

⁷¹ Odnośnie do dzielnicy Kazimierza z ośrodkiem w Wiślicy zob. T. L a l i k, *Sandomierskie*, s. 42, 55 nn., przyp. 79; J. S p o r s, *Podziały*, s. 104 nn.

⁷² B. K ũ r b i s ó w n a, *Najstarsza tradycja*, s. 28, 42; T. W a s i l e w s k i, *Kim był komes*, s. 177; tenże, *Wszebor*, s. 636.

sandomierskie, dokąd po śmierci ich ojca prawdopodobnie usunęła się wdowa⁷³. Pogląd ten w świetle późniejszych danych dotyczących dóbr Piotra Starego i Ottona wydaje się trafny.

Na uwagę zasługuje również fakt, że Kazimierz Sprawiedliwy uzyskał część dzielnicy sandomierskiej z Wiślicą tuż po śmierci Henryka Sandomierskiego w 1166 r. w wyniku rokосу przeciw Bolesławowi Kędzierzawemu, którego przywódcami byli Jaksa, zięć Piotra Włostowica i syn tego ostatniego Świętosław. Fakt ten może zatem wskazywać na to, że objęcie najwyższego urzędu na dworze Kazimierza przez Wszeborę pozostawało w bezpośrednim związku z jego bliskim pokrewieństwem i powinowactwem z przywódcami wspomnianego rokосу.

Dyplom z 1189 r. wymienia Wszeborę bez tytułu urzędniczego, z czego wynikałby wniosek, że urząd komornika na dworze Kazimierza piastował on po 1166 a przed 1189 r., dokładniej zapewne w latach 1166—1177, kiedy Kazimierz był tylko księciem dzielnicowym. Za tą datacją przemawiają nie tylko względy polityczne ale również okoliczność, że w księdze brackiej klasztoru lubińskiego wymienia się Kazimierza bez tytułu książęcego, co wydaje się nieprawdopodobne dla okresu późniejszego, gdy sprawował on w Polsce władzę pryncypałą.

W świetle powyższego należy podkreślić, iż brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania bądź to ścisłości zapisu w księdze brackiej klasztoru lubińskiego, bądź też możliwości piastowania przez Wszeborę najwyższego urzędu na dworze Kazimierza Sprawiedliwego.

Za istnieniem omawianego urzędu przemawia także występowanie wojewody w dokumentach dolnośląskich z tytułem *camerarius*. Na podstawie terminologii w źródłach dolnośląskich Z. Wojciechowski wysunął swego czasu pogląd zakładający istnienie na Śląsku w XIII w. odrębnego urzędu komornika równego godności wojewody⁷⁴. Pogląd ten obalił A. Bogucki, wykazując, że nie było na Śląsku takiego urzędu, a wszystkie wzmianki do niego odnoszone dotyczą wojewody lub podkomorzego⁷⁵. W rezultacie wymieniony uczony termin *camerarius* we wspomnianych źródłach uznał za synonim terminu *palatinus* i pojawienie się jego w kancelarii dolnośląskiej objaśnił w ten sposób, że przyjęto go tu „jako określenie wojewody prawdopodobnie na wzór Czech, gdzie wtedy wielki komornik był najwyższym urzędnikiem”⁷⁶. Objasnienie to wydaje się raczej wątpliwe, gdyż brakuje przesłanek wskazujących na bliższe związki Dolnego Śląska z Czechami w omawianym okresie, a ponadto też brak ściślejszych analogii między wojewodą — komornikiem na Śląsku a komornikiem czeskim, skoro ten pierwszy posiadał głównie uprawnienia wojskowe, a ten drugi był ich całkowicie pozbawiony. Wprawdzie wojewoda odgrywał na Śląsku, a szczególnie na Dolnym Śląsku, mniejszą rolę, niż w innych częściach Polski i na tym

⁷³ B. Kūrbisówna, *Najstarsza tradycja*, s. 28; taż, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X—XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, Poznań 1978, s. 103; T. Wasilewski, *Kim był komes*, s. 177; tenże, *Wszebor*, s. 636; S. Trawkowski, *Piotr Stary Wszeborowic*, PSB t. XXVI, 1981, s. 358 n.

⁷⁴ Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 t. I*, Kraków 1933, s. 591 nn.

⁷⁵ A. Bogucki, *Ze studiów nad polskimi urzędnikami nadwornymi w XIII w.*, CzP-H t. XXIX 1977, z. 2, s. 118 n.; tenże, *Studia nad urzędnikami śląskimi w XIII wieku*, CzP-H t. XXXVI 1984, z. 1, s. 12—16; tenże, *Komornik*, s. 79, 107 nn.

⁷⁶ A. Bogucki, *Ze studiów*, s. 118 n., przyp. 5; tenże, *Studia*, s. 3; tenże, *Komornik*, s. 113.

ostatnim nie posiadał uprawnień sądowych, to jednak genezy tych różnic nie można upatrywać w ewentualnych bliższych związkach politycznych i innych Śląska z Czechami. Przeczy temu brak wspomnianych analogii oraz, jak słusznie zauważa A. Bogucki, to że Śląsk odziedziczył urząd wojewody po monarchii wczesnopiastowskiej, tak samo, jak inne dzielnice polskie⁷⁷. Zatem podstawy tych różnic należy dopatrywać się w zróżnicowaniu wewnętrznego rozwoju Śląska i pozostałych dzielnic polskich w początkowym okresie rozbitcia dzielnicowego⁷⁸.

Nie uzasadniając bliżej swego poglądu, sędzę, że podstawą odmienności zakresu kompetencji wojewody na Śląsku oraz używanej tu na jego określenie nazwy była okoliczność, że najwyższym urzędnikiem nadwornym Bolesława Wysokiego po jego powrocie do kraju zgodnie z obowiązującym jeszcze w tym czasie prawem był komornik, a nie wojewoda, który jeszcze wówczas był urzędnikiem ogólnopaństwowym. Przymuszczać w tym czasie na czele dworów pozostałych piastowskich książąt dzielnicowych stali tacy sami komornicy nadworni, ale zostali oni na dworach tych książąt stopniowo zastąpieni przez wojewodów dzielnicowych w związku z sprawowaniem przez nich kolejno władzy seniorackiej i stopniowym zanikiem urzędu wojewody ogólnopolskiego. Stwierdzenie to dotyczy tak Bolesława Kędzierzawego i Mieszka Starego — kolejnych seniorów polskich, jak i Kazimierza Sprawiedliwego, który po zamachu stanu z 1177 r. objął w kraju władzę pryncypacką i zastąpił na swym dworze komornika nadwornego wojewodą już w zasadzie o charakterze dzielnicowym⁷⁹. Jedynie na Śląsku nie dokonano się formalne zastąpienie urzędu komornika nadwornego urzędem wojewody w związku z niesprawowaniem przez tutejszych książąt władzy seniorackiej lub pryncypalnej. Ponieważ wyodrębnienie polityczne Górnego Śląska z całości Śląska dokonało się dopiero w latach 1172—1177 i tutejsze księstwa dzielnicowe Mieszka Płatoniego i Jarosława powstały w zasadzie dopiero w okresie zaniku urzędu wojewody ogólnopolskiego i kształtowania się wojewody dzielnicowego⁸⁰, jest zupełnie zrozumiałe, że w tej części Śląska nie dostrzega się żadnych różnic w odniesieniu do urzędu wojewody w porównaniu z innymi dzielnicami piastowskimi. Natomiast na Dolnym Śląsku, który nadal pozostawał pod władzą Bolesława (także dzielnica głogowska po rychłym objęciu przez niego spuścizny po Konradzie), nastąpiło jedynie częściowe przekształcenie się urzędu komornika w urząd wojewody dzielnicowego przy jednoczesnym zachowaniu dawnej nazwy, wypieranej jednak stopniowo przez nazwę ogólnopolską najwyższego urzędnika nadwornego — wojewoda.

Geneza urzędu komornika w tej części Śląska wymaga tu jednak bliższego omówienia w kontekście podziałów dzielnicowych. Z. Wojciechowski omawiając urząd komornika na Śląsku stwierdził, że mimo politycznej jedności

⁷⁷ A. Bogucki, *Studia*, s. 14 nn.

⁷⁸ Natomiast nie trafia do przekonania pogląd jakoby zakres kompetencji wojewody na Dolnym Śląsku był następstwem zabiegów zmierzających do ograniczenia nadmiernej władzy tego urzędnika, analogicznie jak w przypadku uprawnień wojewody krakowskiego, którego zapędy samowładzy zostały poskromione przez wysunięcie przed wojewodę kasztelana krakowskiego. Zob. A. Gieysztor, *Urząd*, s. 318, przyp. 6.

⁷⁹ Na uwagę zasługuje fakt, że na dworze Kazimierza po objęciu władzy pryncypalnej w Krakowie pojawił się w charakterze wojewody Mikołaj, mimo że dotychczasowy komes prowincjonalny z ramienia Mieszka Starego Henryk Kietlicz nadal pozostał przy władzy, piastując odtąd urząd kasztelana krakowskiego. Zob. wyżej.

⁸⁰ Zob. B. Zientara, *Bolesław Wysoki — tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynki do dziejów politycznych Polski XII w.*, PH t. IX, 1971, z. 3, s. 384 nn.; t e n ż e, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 86, 96.

tej dzielnicy (przed 1248 r.) dygnitarzy tych było trzech: we Wrocławiu, Legnicy i Głogowie, i był skłonny uznać to zjawisko za przeżytek plemiennego jeszcze podziału terytorialnego⁸¹. Z kolei M. Cetwiński nie rozstrzygając genezy tego stanu rzeczy, zwrócił uwagę, że pokrywa się on z późniejszym podziałem na trzy główne księstwa wrocławskie, legnickie i głogowskie, i występowanie odnośnych komorników-palatynów (dwie nazwy tego samego urzędu) wiązał z istnieniem książęcych pałaców (*palatium*) w Legnicy i Głogowie⁸². Sugestię wyrażoną przez Cetwińskiego rozwinął A. Bogucki który uznawszy komorników śląskich za wojewodów, przyjął, że zjawisko występowania trzech wojewodów śląskich w wyszczególnionych ośrodkach było następstwem podziału dzielnicowego Dolnego Śląska w XII w.⁸³

Pogląd ten wydaje się niewątpliwie słuszny. Przemawiają za tym fakty dotyczące podziałów dzielnicowych Śląska w XII w. oraz ogólnopolska prawidłowość, iż wojewodowie występowali zwykle w ośrodkach byłych księstw dzielnicowych. Jeśli chodzi o wspomniane fakty, to wiadomo, że Głogów był przy końcu XII w. stolicą odrębnego księstwa należącego przejściowo do najmłodszego syna Władysława Wygnańca — Konrada⁸⁴. Wiadomo też, że Bolesław Kędzierzawy zwrócił w 1163 r. synom zmarłego brata, a właściwie najstarszemu z nich Bolesławowi Wysokiemu, Śląsk zachowując w swych rękach główne jego grody. Do grodów tych z całą pewnością należał Wrocław i być może Głogów. W związku z tym słusznie się przypuszcza w nauce, że stolicą Bolesława Wysokiego była początkowo (do 1166 r.) Legnica⁸⁵. Okoliczność ta zapewne wystarczyła, aby po odzyskaniu przez Bolesława Wrocławia utrzymała się nadal odrębność administracyjna obu tych ośrodków, tj. Legnicy i Wrocławia.

Przedstawiony pogląd na temat genezy innego zakresu kompetencji i odmiennej nazwy wojewody na Dolnym Śląsku zdaje się potwierdzać dostrzeżona przez A. Boguckiego prawidłowość, iż na Śląsku książęnie i możni prawdopodobnie nie mieli komorników, lecz tylko podkomorzych⁸⁶. Prawidłowość ta bowiem wydaje się logicznym następstwem przedstawionej genezy urzędu wojewody-komornika na Śląsku. Wojewoda-komornik był najwyższym urzędnikiem na Śląsku, analogicznym jak wojewoda w pozostałych dzielnicach polskich. Zgodnie z tym jak w owych dzielnicach wojewoda był wyłącznym urzędnikiem nadwornym książęcym (monarszym) tak samo takim urzędnikiem na Śląsku był komornik.

Również w świetle przedstawionej genezy omawianego urzędu na Dolnym Śląsku nie wydaje się przypadkowa mniejsza rola wojewody w tej części Śląska, niż w innych częściach Polski.

Wydaje się, iż także w związku z ogólnopolskim charakterem wojewody w początkowym okresie rozbicia dzielnicowego pozostaje brak urzędu wojewody na Pomorzu Zachodnim i Sławieńsko-Słupskim oraz późniejsze pojawienie się tego urzędu na Pomorzu Gdańskim, choć pozycja komornika w obu tych dzielnicach nie była zbyt wysoka. Ponieważ w księstwie zachod-

⁸¹ Z. Wojciechowski, *Ustrój*, s. 595.

⁸² M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie-gospodarka-polityka*, Wrocław 1980, s. 178 n.

⁸³ A. Bogucki, *Studia*, s. 15; tenże, *Komornik*, s. 110.

⁸⁴ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 381, przyp. 69 (tamże dane źródłowe), s. 387, przyp. 98 (tamże literatura przedmiotu).

⁸⁵ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 380 n.; tenże, *Henryk Brodaty*, s. 86, 90, 108.

⁸⁶ A. Bogucki, *Komornik*, s. 119.

niopomorskim i sławieńskim wprowadzono polską organizację urzędniczą już około połowy XII w. bez urzędu palatyna, który jak wspomnieliśmy miał jeszcze charakter wyłączny i ogólnopolski, zapożyczenie tego urzędu później już nie nastąpiło. Bowiem w czwartej ćwierci XII w. Pomorze Zachodnie uniezależniło się od Polski i stopniowo zaczęły przeważać na jego terenie wpływy obce, co wykluczyło dalszą recepcję polskich wzorów ustrojowych. Zgodnie z tym wobec braku urzędu wojewody nie wprowadzono tu także urzędu podkomorzego, powstałego w Polsce przypuszczalnie w końcu XII w.⁸⁷ Okoliczność ta zdaje się tłumaczyć dalsze zachowanie tu urzędu komornika i niższą jego pozycję.

W przeciwieństwie do Pomorza Zachodniego na Pomorzu Gdańskim, mimo początkowego braku wojewody i istnienia urzędu komornika, z czasem pojawia się urząd wojewody i podkomorzego analogicznie jak w piastowskich księstwach dzielnicowych. Zmiana ta nastąpiła pod wpływem dokonujących się przeobrażeń ustrojowych tych księstw i dlatego urząd wojewody i podkomorzego miał tu identyczny lub bardzo zbliżony charakter jak w owych księstwach. Recepcja tych urzędów, a zwłaszcza urzędu wojewody, który ze względu na swój pierwotny charakter (ogólnopolski) miał w jakimś sensie wymowę polityczną, dokonała się przypuszczalnie dopiero po 1227 r., tj. po uniezależnieniu się Pomorza Gdańskiego od pryncpasa krakowskiego, sprawującego dotąd władzę zwierzchnią nad tą dzielnicą⁸⁸. Jeszcze później nastąpiło utworzenie urzędu wojewody na Pomorzu Słupskim (druga połowa XIII w.) i nie miało nic wspólnego z procesem kształtowania się urzędu wojewody dzielnicowego i zanikiem urzędu książęcego komornika nadwornego na dworze niemonarszym w końcu XII w.⁸⁹

Zgodnie z tezą utrzymującą, iż urząd wojewody w Polsce aż do około 1180 r. miał charakter wyłączny i ogólnopolski oraz, że w okresie poprzedzającym powstanie godności wojewodów dzielnicowych na czele dworów książąt dzielnicowych, występujących w tym czasie w charakterze namiestników ziem, stali komornicy jako dostojnicy nadworni, wypadaloby przyjąć, że wojewodowie dzielnicowi zastąpili nie tyle komesów prowincjonalnych, ile raczej komorników jako dostojników nadwornych. Wskazują na to spostrzeżenia na temat genezy terminologii śląskiej, używanej w późniejszym okresie na określenie wojewodów, oraz sam fakt zaniknięcia tego urzędu na dworze książęcym tak na Śląsku jak i w innych dzielnicach polskich. W tej sytuacji urząd komesa prowincjonalnego mógł nadal egzystować w ramach księstwa pryncypackiego zarówno po 1138 r. jak i w latach późniejszych po 1180 r. aż do całkowitego rozbioru tego księstwa, choć nie musiał on nadal zachowywać wszystkich swych dawnych kompetencji. Bowiem na skutek objęcia namiestnictwa ziem przez książąt piastowskich i pojawienia się u ich boku komorników jako dostojników nadwornych nastąpiło w tych ziemiach (prowincjach) wyodrębnienie się urzędu kasztelana grodu stołecznego w drodze oddzielenia namiestnictwa ziemi od zarządu grodu stołecznego. Oddzielenie tego zarządu od namiestnictwa mogło mieć miejsce, ale nie musiało, także w przypadku kompetencji namiestników ziem wywodzących

⁸⁷ J. Spors, *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII — pierwszej połowa XIII w.*, Słupsk 1988, s. 117.

⁸⁸ J. Spors, *Jeszcze o roli politycznej możnowładztwa na Pomorzu Gdańskim w czasach Mściwoja II*, „Rocznik Słupski” (w druku).

⁸⁹ J. Spors, *Urząd wojewody na Pomorzu Gdańskim do początków XIV wieku*, „Słupskie Prace Humanistyczne” t. IV, 1985, s. 19 nn.

się z możnowładztwa. W rezultacie wydaje się, że organizacja zarządu terytorialnego była w tym czasie bardziej zróżnicowana, aniżeli się to przyjmuje w literaturze przedmiotu.

W przedstawionej sytuacji na urząd wojewody dzielnicowego mogli awansować zarówno dotychczasowi komornicy dostojnicy jak i namiestnicy ziem, mimo że instytucjonalnie urząd ten powstał na bazie godności komornika. O piastowaniu jego przez konkretne osoby w poszczególnych dzielnicach decydowały zapewne doraźne względy personalne i polityczne.

W dotychczasowej literaturze historycznej w odniesieniu do dziejów polskich po 1138 r. liczone są jedynie z istnieniem urzędu wojewody dzielnicowego obok urzędu wojewody ogólnopolskiego. Natomiast nie brano pod uwagę możliwości istnienia urzędu komornika jako dostojnika nadwornego oraz wyłączości do około 1180 r. urzędu wojewody o charakterze ogólnopolskim. Stąd wiele opinii na temat charakteru urzędów piastowanych przez ówczesnych dostojników wymaga częściowej weryfikacji. Przeglądu opinii na temat tych urzędów dokonamy w pracy poświęconej wojewodom Polski dzielnicowej, natomiast tu ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, iż poczynione w owej pracy spostrzeżenia zdają się w pełni potwierdzać powyższe uwagi na temat genezy interesującego nas urzędu. Spostrzeżenie to zdaje się także potwierdzać pogląd, że wojewodowie dzielnicowi w początkowym okresie aż po początek XIII w. byli związani z osobą księcia, a nie dzielnicą, co przejawiało się w tym, że każdy książę miał tylko jednego wojewodę i miał on uprawnienia ogólnodzielnicowe. Dopiero w następnym etapie omawiany urząd z godności nadworno-terytorialnej przekształcił się w urząd związany z dzielnicą, tj. urząd ziemski, w związku z czym również sama dzielnica z czasem otrzymała nazwę urobioną od omawianego urzędu — województwo. Rozwój tego urzędu postępował ewolucyjnie poprzez kolejne etapy w jego powiązaniu najpierw z osobą księcia, a następnie z dzielnicą — początkowo jako była jednostką terytorialną (prowincją), wreszcie zaś z nowo kreowaną jednostką ustrojowo-terytorialną. Rozwój ten dokonywał się w ścisłym związku z przekształceniem prowincji w księstwa dzielnicowe, a księstw w ziemie — województwa. Współzależność tych przeobrażeń dobitnie dowodzi, iż urząd wojewody dzielnicowego nie wywodził swych początków od godności dawnego komesa prowincjonalnego i w ogóle prowincji jako jednostki terytorialnej, lecz raczej od godności związanej z księciem namiestnikiem, a następnie księciem władcą dzielnicowym.